

Czytaj dodatek Z SUCHEGO LASU

Nagroda
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**
dla Redaktora
Naczelnego



Nagroda
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP**

**Dziennikarskie
Koziołki 2007**



dla Zespołu
Redakcyjnego

Nagroda
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP**

**Dziennikarskie
Koziołki 2016**



dla Redaktora
Naczelnego

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**Obywatel ma
być szczęśliwy**

Od czasu do czasu mam przyjemność potestować jakiś całkiem fajny samochód. Na przykład w lutym do naszej Redakcji na jazdy testowe trafił Infiniti Q30, w marcu natomiast przyjedzie do nas nowy Jeep Compass. Są to miłe chwile w trudnej dziennikarskiej udręce, denerwuje mnie jednak, gdy auto jest za mądre i próbuje mi narzucać swoją wolę. Szlag mnie trafia, gdy po ruszeniu centralny zamek zamyka wszystkie drzwi, bo jak będę chciał to nacisnę ...

Czytaj strona 6

Twój TYDZIEŃ na...

facebook



Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT

AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-ŁAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Rok XV

Numer 383-384

28 lutego 2018

ISSN 1734-5294

www.twojtydzien.pl

e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

GAZETA BEZPŁATNA

Zaczęło się od... 135 książek

70 lat Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las

strona 3 i 4

**„Jeszcze nie
nauczyłem się...”**



Jerzy Mańkowski
(26.03.1928-04.12.1979)
patron biblioteki

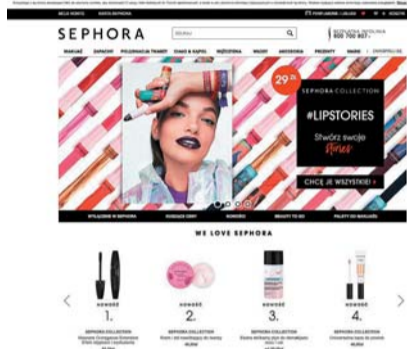
strona 3 i 4



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE

4 URODZINY internetowej SEPHORA

Perfumeria internetowa Sephora wystartowała w Polsce 4 lata temu. W tym czasie stała się ulubionym sklepem internetowym klientów SEPHORA sprawiając, że jest to perfumeria o największych obrotach wśród wszystkich perfumerii SEPHORA w Polsce. O budowaniu sukcesu skle-



pu internetowego opowiada Małgorzata Kwiecień, Senior Digital Manager SEPHORA.

- Jak uruchomienie sklepu internetowego wpłynęło na biznes SEPHORA w Polsce?

- Dzięki uruchomieniu sprzedaży on-line w 2014 roku zyskałyśmy rzeszę nowych klientów. Dotarliśmy do miejsc, w których nie mieliśmy tradycyjnych perfumerii. Klienci perfumerii stacjonarnych równie często odwiedzają perfumerię internetową - by sprawdzić nowości, czy dostępność produktu, jak i swoją ulubioną, stacjonarną perfumerię, w której mogą przetestować produkt. Obecnie liczba odwiedzin w naszej perfumerii on-line rośnie o 40% rocznie. To także już od 2016 roku perfumeria o największych obrotach w całej naszej sieci. Polscy konsumenci przez minione 4 lata pokochali zakupy przez internet.

- Jakie działania SEPHORA sprawiają, że klienci dokonują zakupów właśnie na sephora.pl?

- Stawiamy na spójność obu kanałów sprzedaży poprzez oferowanie tego samego - od próbek otrzymywanych do zakupu po bezpłatną usługę pakowania na prezent. Staramy się oferować te same promocje, co nie jest standardem w naszej branży. Bardzo często właśnie w perfumerii on-line jako pierwszej, pojawiały się nowe marki i produkty. Oferujemy również

niektóre marki - takie jak na przykład pełne portfolio Huda Beauty czy Zoeva - na wyłączność klientom perfumerii on-line. Myślę, że unikalny asortyment perfumerii SEPHORA to jej siła. SEPHORA na całym świecie śledzi trendy i jako pierwsza oferuje topowe marki na wyłączność. Nasi klienci kochają nowości i wiedzą, że właśnie w SEPHORA jest ich najwięcej. Z myślą o nich stworzyliśmy kanał komunikacji Beauty Bord, pozwalający dzielić się inspiracjami i opiniami o produktach. W minionym roku uruchomiliśmy również aplikację SEPHORA na smartfony, która sprawia, że zakupy w perfumerii SEPHORA on-line są na wyciągnięcie ręki.

- Czym SEPHORA zaskoczy klientów e-sklepu w najbliższych miesiącach?

- Jak wspominałam, unikalny asortyment to nasz wyróżnik na rynku, dlatego właśnie w tym obszarze pojawi się najwięcej niespodzianek. Wspólnie z klientami on-line odkrywamy nowe marki, niedostępne dotąd w Polsce, zarówno pielęgnacyjne, jak i makijażowe. Systematycznie pracujemy nad rozwiązaniami logistycznymi, dzięki którym, mamy nadzieję, jeszcze więcej klientów będzie zadowolonych z wyboru perfumerii SEPHORA on-line i serwisu, jaki oferujemy.

Outrageous Curl Mascara SEPHORA COLLECTION zwiększa objętość i spektakularnie podkreśla nawet rzadkie, cienkie i/lub krótkie rzęsy dzięki „modelującej” szczoteczce docierającej do wszystkich rzęs, która ekstremalnie je podkreśla i 8 zbiorniczkom wózków szczoteczki, błyskawicznie zwiększającym objętość rzęs.

Płynna szminka Kat von D (wyłącznie w SEPHORA) nasycona pigmentami, długo trzyma się na ustach, nie rozmazuje się dając matowe wykończenie w kilka sekund. Zawiera naturalne składniki nawilżające.

Mamy dla naszych Czytelniczek 3 piękne zestawy kosmetyków: **Outrageous Curl Mascara Sephora Collection** i **Płynną szminkę Kat von D**. Prosimy o jak najszybsze przesłanie maila na adres nagrody.twoj.tydzien@wp.pl z hasłem SEPHORA i podaniem imienia.

Ładunek energii

Dla młodych kobiet, które chcą aby ich skóra „naładowała baterie” lub dla kobiet, u których na twarzy pojawiły się pierwsze zmarszczki powstała linia **SORAYA Taurynowa Energia**. **Roślinna Tauryna** doładowuje energią fibroblasty, stymulując ich centra energetyczne, w efekcie redukuje zmarszczki. **Cukier morski** nawilża szybciej i skuteczniej niż kwas hialuronowy. Aktywnie stymuluje syntezę ceramidów w naskórku i regeneruje go. **Składniki dodatkowe to:**



Smooth-matt complex (krem do cery normalnej i mieszanej) wygładza i matuje skórę, **Ultra-soft complex** (krem do cery suchej i wrażliwej) - skóra jest gładka i miękka w dotyku, **Energy shine complex** (krem pod oczy) rozświetla, usuwa oznaki zmęczenia, **Kofeina** (serum) usuwa oznaki zmęczenia i przywraca skórze zdrowy, świeży wygląd. Cena od 19,90 zł.

Wszechstronny przy naczynekach

Nowy wzmacniający krem odżywczy na dzień SPF 20 + IR z serii **Dermedic ANGIO** (40 g, 42 zł) zalecany jest do codziennej pielęgnacji wrażliwej skóry naczynekowej i z trądzikiem różowatym. Intensywnie regeneruje, chroni i wzmacnia wrażliwą skórę naczynekową, ogranicza nadreaktywność komórek naskórka i rozszerzanie się kapilar, łagodzi podrażnienia i przyspiesza znikanie zaczerwienień, wyrównuje kolor skóry oraz chroni przed nadmiernym przegrzewaniem się skóry. Przy tym krem odżywia, nawilża skórę i opóźnia zmiany związane ze starzeniem się, zawiera filtry UVA, UVB SPF 20 i IR oraz nie pozostawia tłustego filmu na skórze



Super szampon

Polecamy nowy **Szampon normalizujący do włosów przetłuszczających się z problemem wypadania** **Dermedic CAPILARTE**. (300 ml, 32 zł).

Zalecany jest dla kobiet i mężczyzn do włosów przetłuszczających się z problemem wypadania, również w przypadku łojotokowego zapalenia skóry. Szampon oczyszcza skórę głowy, stymuluje wzrost włosów i zapobiega ich nadmiernemu wypadaniu, odżywia mieszki włosowe, reguluje pracę gruczołów łojowych, ogranicza łojotok i efekt tłustych włosów oraz działa przeciwbakteryjnie i przeciwgrzybiczo.



Energia dla mężczyzny

Nowa linia kosmetyków dla mężczyzn **MEN ENERGY 30+, 40+, 50+** to kosmetyki, które doładowują skórę energią. Ich formuły sprawiają, że skóra staje się gładka i nawilżona, a oznaki zmarszczki i zmarszczki zredukowane. **Fito-tauryna** wypełnia skórę zdrową energią i wygładza zmarszczki. Dodatkowo jest skutecznym przeciwutleniaczem, chroni więc skórę przed negatywnym wpływem wolnych rodników i nie pozwala rozpędzić się procesowi starzenia. W skład linii **MEN ENERGY z fito-tauryną** wchodzi:

Hydro-żel 30+ nawilżająco-matuujący, **Energizujący krem przeciwzmarszczkowy 40+** mocno nawilżający. **Energizujący krem przeciwzmarszczkowy 50+** silnie regenerujący, **Balsam po goleniu do skóry wrażliwej** zawierający ceramidy, **Energizujący balsam po goleniu** z koenzymem Q10, **Pasta oczyszczająca** z aktywnym węglem i **Oczyszczający żel do mycia twarzy** z kwasami owocowymi.



Więcej koziego mleka

Lubiana seria **Kozie mleko ZIAJA** została wzbogacona o nowe kosmetyki. **Ultra-lekki krem anti-aging nawilżająco-energetyzujący** (50 ml ok. 11,50 zł)

zapewnia efekt satynowej gładkości i uczucie świeżości, nawilża i wygładza naskórek, chroni przed promieniowaniem UV, pyłem i kurzem. **Mleczny koncentrat młodości energetyzująco-wygładzający** (50 ml ok. 12,50 zł) zawiera aktywator syntezy kolagenu, wygładza i zmniejsza nierówności skóry, nawilża i niweluje oznaki zmęczenia na skórze. **Mleczny żel do mycia twarzy** (200 ml ok. 8,90 zł)

usuwa zanieczyszczenia, zapewnia delikatny demakijaż oczu. Zawiera proteiny mleczne. **Peling enzymatyczny na twarz i szyję** (75 ml ok. 9,40 zł) usuwa zrogowaciałe komórki naskórka, zmiękcza, nawilża i doskonale wygładza skórę. **Krzemionkowy micro-scrub do oczyszczania twarzy** (75 ml ok. 8,50 zł) delikatnie złuszcza i wygładza naskórek, odświeża i pozostawia skórę gładką i miłą w dotyku.



Podwójna moc nawilżenia

Nowa linia **HALURONOWY MIKROZASTRZYK DUO FORTE** marki **SORAYA** z podwójną mocą kwasu hialuronowego walczy ze zmarszczkami na dwóch poziomach.

Kwas hialuronowy wiążąc wodę w naskórku precyzyjnie wypełnia i wygładza istniejące zmarszczki, jakby wypełniając od środka. Progresywna matryca hialuronowa wzbogacona stymulatorem nawilżania tworzy na skórze sieć, która stopniowo uwalnia do skóry zatopione w niej witaminy z grupy B, dzięki czemu hamuje powstawanie nowych zmarszczek. Wygładza i intensywnie nawilża skórę. W linii znajdziemy: krem wypełniający zmarszczki na dzień i na noc w wersji 40+, 50+, 60+ i 70+, lekki lub bogaty krem przeciwzmarszczkowy pod oczy i na powieki oraz wygładzającą maseczkę przeciwzmarszczkową.

STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

Zaczęło się od... 135 książek

70 lat Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las



FOT. — ANDRZEJ OGÓRKIEWICZ

Jubileusz niesie za sobą wiele wspomnień i emocji związanych z historią. Jest okazją do pochwalenia się tym co najlepsze. Początki biblioteki publicznej w Suchym Lesie to lata powojenne: rok 1946 i 135 książek mieszczących się w szafie szkoły w Suchym Lesie i rok 1948, kiedy to biblioteka została oficjalnie zarejestrowana w Inspektoracie Szkolnym w Poznaniu. Dalsze dzieje, to wędrówki z książkami po różnych miejscach do roku 1986, kiedy to otrzymała do swojej dyspozycji wyremontowany piętrowy budynek po dawnym komisariacie Milicji Obywatelskiej.

Od 1988 roku sucholeska biblioteka nosi imię zmarłego w 1979 roku poznańskiego pisarza Jerzego Mańkowskiego, autora takich powieści jak: *Anna w moim życiu*, *Naj-*

piękniej umiera gałąź, *Nie nauczyłem się ziemi*, *Miłość potrafi*, *Ballada sierpniowa*, *Portret dziewanny smukłej*, *Dwoje na wrzosowisku*, *Zasypany piólnym ślad*.

27 sierpnia 1991 roku, decyzją Rady Gminy Suchy Las, biblioteka została włączona w strukturę organizacyjną nowo powołanego Ośrodka Kultury Gminy Suchy Las. Rozpoczął się nowy etap w historii biblioteki. Dość nowatorski jak na tamten czas pomysł połączenia obydwu instytucji w jeden

organizm, okazał się trafiony. Obydwie instytucje działając w jednym budynku i jednej strukturze organizacyjnej, dynamicznie rozwijały swoją działalność. Biblioteka poszerzała swój księgozbiór, systematycznie rosła też liczba czytelników. Rozwijano różnorodne formy promocji czytelnictwa, reali-

zowano wspólne przedsięwzięcia.

Dynamika rozwoju działalności kulturalnej i bibliotecznej, a także zmiany demograficzne (bardzo duży wzrost budownictwa mieszkaniowego i zwiększenie się liczby mieszkańców) spowodowały, że dotychczasowa siedziba nie była w stanie

sprostać wymaganiom i potrzebom, co uniemożliwiało dalszy rozwój działalności kulturalnej i bibliotecznej. Koniecznością stała się budowa nowej siedziby.

Rada Gminy Suchy Las w 2011 roku podjęła decyzję o budowie centrum kultury i biblioteki. Budynek

Dokończenie na stronie 4

„Jeszcze nie nauczyłem się...”

Jerzy Mańkowski - patron Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las

Jerzy Mańkowski (26.03.1928 – 4.12.1979) od urodzenia związany był z Poznaniem i Wielkopolską. Ukończył studia na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, debiutował w 1949 roku (jeszcze jako uczeń liceum) opowiadaniem „Gajowy”, które ukazało się na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Pisarz, krytyk, publicysta, autor słuchowisk radiowych i widowisk telewizyjnych, animator kultury, patron Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las. Został po sobie osiem powieści, wiele opowiadań, szkiców, artykułów publicystycznych i krytycznych, a także spektakli teatralnych.

Do najpopularniejszych utworów beletrystycznych



FOT. — MACIEJ MAŃKOWSKI

nych J. Mańkowskiego należą: „Ballada sierpniowa” (1966), „Najpiękniej umiera

gałąź” (1969), „Zasypany piólnym ślad” (1971), „Anna w moim życiu” (1972), „Mi-

łość to potrafi” (1975), „Dwoje na wrzosowisku” (1977), „Nie nauczyłem się od ziemi” (1979), „Portret dziewanny smukłej” (1982 — wydanie pośmiertne).

„Literatura — często mówił J. Mańkowski — jest nieodpartą serca i umysłu ludzkiego potrzebą. Pod presją wewnętrznego ciśnienia człowiek pisze. Pisze, bo chce się uwolnić od tego, co go dręczy, łudzi się, że w twórczości znajdzie ukojenie. To jedno z rozlicznych złudzeń towarzyszących pisarstwu. Z każdą bowiem nową książką pisarz uświadamia sobie, że tworząc wcale się od wewnętrznych niepokojów, wątpliwości nie uwalnia, wręcz odwrotnie — mnoży je, potęguje. A jednak pisze...”

Książki J. Mańkowskiego tłumaczone były na języki obce, a także wielokrotnie wznawiane. Cieszyły się nie tylko pozytywną opinią krytyków literackich, ale także popularnością wśród czytelników.

Dokończenie na stronie 4

Koncert z okazji 70-lecia Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las



Janusz Radek
Kim Ty jesteś dla mnie

11 marca 2018 / 17.00

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Suchy Las ul. Szkolna 16

70

wstąpić wolno
wejściówki do odbioru
CKiBP Gminy Suchy Las, ul. Szkolna 16, tel. 61 25 00 401
filia biblioteczna w Złotnikach, ul. Żukowa 14, tel. 61 81 25 659
filia biblioteczna w Chładowie, ul. Szkolna 2, tel. 61 81 16 503

Zaczęło się od... 135 książek

70 lat Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las

Dokończenie ze strony 3

powstał w bardzo krótkim czasie. Już w czerwcu 2013 roku ośrodek kultury wraz z biblioteką, przeniósł się do nowych wnętrz. Nowy gmach wygląda imponująco nie tylko z zewnątrz. To 3000 metrów

kwadratowych przestrzeni, w której mieści się biblioteka, sala widowiskowa, sale do zajęć artystycznych (plastyczna, ceramiczna, tańeczna, fotograficzna, teatralna, konferencyjna, sale muzyczne, studio radiowe), przestronny

i przeszklony hol, kawiarnia, zaplecze w postaci magazynów. Instytucja otrzymała nową nazwę: **Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Suchy Las z siedzibą przy ul. Szkolnej 16.**

Biblioteka to nowoczesne,

komfortowe pomieszczenie o powierzchni 300 metrów kwadratowych. Koncepcja architektoniczna oparta jest na zasadzie biblioteki otwartej o wolnym dostępie użytkownika do książek, informacji elektronicznych i drukowanych.

Otwarta przestrzeń łączy kilka stref użytkowania, które odpowiadają poszczególnym funkcjom biblioteki. Strefy zostały zlokalizowane tak, by osoby odwiedzające bibliotekę czuły się komfortowo. Przy pomocy regałów odizolowano akustycznie strefy cichej pracy od strefy wypożyczalni. Przejścia między regałami są wystarczająco szerokie, aby osoby o różnym stopniu sprawności mogły dojść do księgozbioru. Biblioteka wyposażona jest w ergonomiczne meble, pracownię multimedialną ze stanowiskami komputerowymi z dostępem do Internetu, programów edukacyjnych, skanera, drukarki. Znajduje się tu czytelnia, gdzie można skorzystać z księgozbioru podręcznego, prasy codziennej oraz czasopism. Układ czytelnia umożliwia szybką zmianę aranżacji wnętrza, dzięki czemu zyskujemy przestrzeń na spotkania Klubu Przy-

jaciół Książki dla dorosłych i młodzieży, warsztaty, spotkania autorskie.

Na czytelników oprócz książek czekają, audiobooki, filmy, codzienna prasa, czasopisma, e-gazety, gry. Biblioteka jest skomputeryzowana w 100 procentach od 2003 roku, można korzystać z katalogu online, rezerwować i zamawiać książki przez Internet.

Biblioteka Publiczna w Suchym Lesie jest nowoczesna, aktywna, otwarta na potrzeby i oczekiwania społeczności, multimedialna, ma bogaty program edukacji czytelnicy nie tracąc przy tym tradycyjnego charakteru.

Jubileusz to także okazja do podziękowania tym, dla których istniejemy. To Czytelnicy są motorem napędzającym do działania i rozwoju. To dla nich Biblioteka dostosowuje działalność i oferowane usługi. Dzięki temu jest cenionym i przyjaznym miejscem, w którym z pokolenia na pokolenie Czytelnicy realizują swoje potrzeby edukacyjne, informacyjne i kulturalne.

MMS



FOT. - TOMASZ MAŃKOWSKI

„Jeszcze nie nauczyłem się...”

Jerzy Mańkowski - patron Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las

Dokończenie ze strony 3

ników, o czym może świadczyć fakt, iż w 1969 roku powieść „Najpiękniej umiera gałąź” zdobyła pierwszą nagrodę „Złotej Książki” w plebiscycie czytelnicy na najpoczytniejszą książkę pisarza środowiska poznańskiego, a w 1971 roku powieść „Zasypany piotunem ślad” zdobyła nagrodę „Srebrnej Książki” w takim samym plebiscycie. Poza tym Autor był laureatem nagród literackich i ogólnopolskich konkursów literackich.

Bohaterem J. Mańkowskiego zależy na zachowaniu w życiu nieprzemijających wartości, choć często są to ludzie w jakiś tam sposób przegrani, szukający rozpaczliwie miłości i zrozumienia, prowadzący przez całe życie walkę z samotnością, chorobą i śmiercią. Są tragiczni w swoim zagubieniu, uciekają od złych, niedobrych wspomnień, są outsiderami „...chorymi na piękną chorobę myślenia, wspomniania...”.

Często także w tych powieściach — wojennych albo współczesnych — znaleźć można dużą dawkę romantyzmu, afirmacji życia, afirmacji drugiego człowieka, a zaraz obok przejmujące rozważania o nieuchronnym przemijaniu, odchodzeniu, przegrywaniu w walce z czasem. Dlatego — jakby mówili bohaterowie tych powieści — życie należy przeżyć rozsądnie i w tym przeżywaniu nie uronić przez zaniebdanie ani jednej minuty, ani jednej sekundy.

Autor starał się pokazywać skomplikowaną ludzką psychikę, tęsknotę za drugim człowiekiem, nieodwzajemnioną miłość. Pragnął

przekazywać w swoich powieściach niełatwy optymizm i trudną afirmację istnienia. Sam będąc śmiertelnie chory ulegał często obsesji śmierci, ale równocześnie widział „urzekające piękno życia”, które — co często podkreślał — było dla Niego największą wartością.

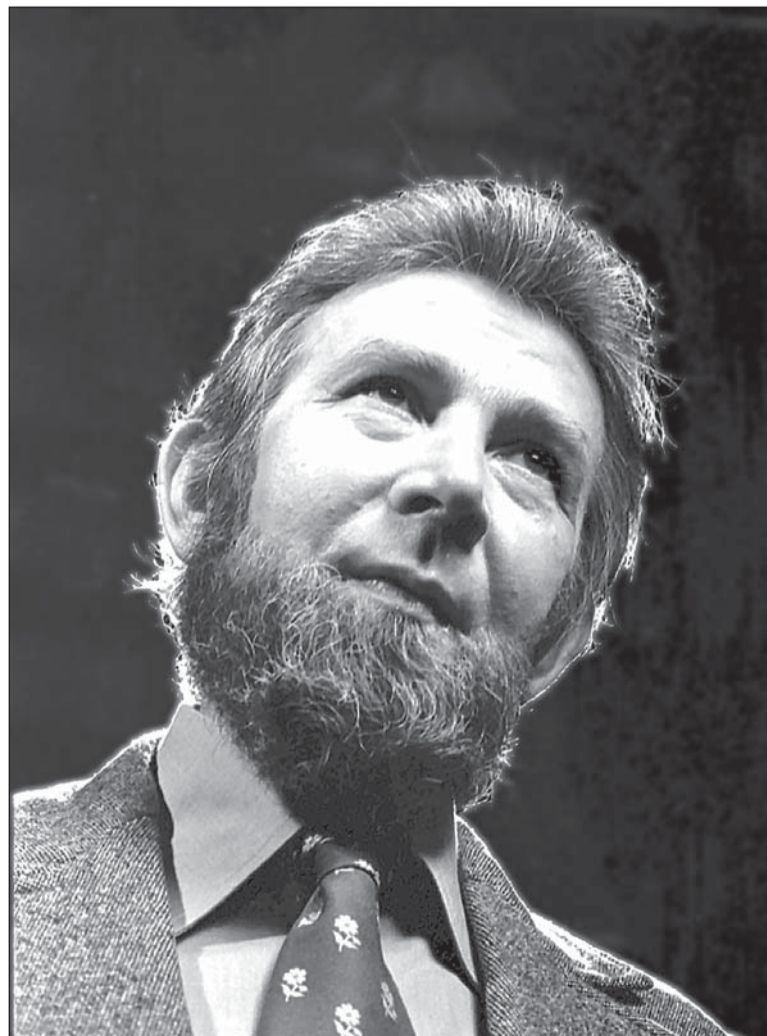
„Stendhal powiedział — pisał J. Mańkowski — że literatura jest zwierciadłem przechadzającym się po gościńcu życia. Wydaje mi się, że moje książki są właśnie takim zwierciadłem, tyle, że zaglądamy w głębi ludzkiej psychiki, w głębi ludzkiego „ja”. Interesują mnie sprawy, o których powiedział Leopold Staff, że „dzieją się nigdy i nigdzie, a może po prostu co dzień i w nas”. A więc interesuje mnie życie wewnętrzne, życie psychiczne, życie emocjonalne człowieka. /.../ Wydaje mi się, że literatura winna dostarczać człowiekowi pewnej sumy nie tylko wiedzy encyklopedycznej, a wiedzy o nim samym, wiedzy życiowej. Winna dopomagać mu w odnajdywaniu swojego miejsca na ziemi. Winna dostarczać mu materiału do refleksji, przemyśleń, winna mu pomagać w odnalezieniu siebie, w podejmowaniu zawsze i wszędzie możliwie jak najwłaściwszej decyzji”.

Powieści J. Mańkowskiego napisane są językiem starannym i barwnym, ale zrozumiałym dla wszystkich, skomponowane są nowoczesnie, tworzą fabułę, w której przeplata się wiele wątków i postaci.

Śmierć J. Mańkowskiego była nagłą, lecz nie niespodziewana. Chorował od tak dawna jak Go pamiętamy. W 1966 roku poddał się

w klinice w Łodzi skomplikowanej operacji serca, która przedłużyła Mu życie o trzynaście lat. Był wdzięczny za ten dar życia, książkę „Najpiękniej umiera gałąź” (która ukazała się

w 1969 roku) zadeedykował chirurgowi: „Profesorowi doktorowi Janowi Mollowi — jako symbol niczym nie dającej się spłacić wdzięczności za przywrócenie mnie życiu”.



FOT. - MACIEJ MAŃKOWSKI

Potem przez pierwsze kilka lat czuł się dobrze, ale następnie z roku na rok coraz gorzej. Choroba wygrywała...

„Palone w ogniu jabłka — pisał J. Mańkowski 12 lat po przebytej operacji na stronie 9 powieści „Nie nauczyłem się od ziemi” — są smutne jak ludzie, którzy zmęczeni przysiedli na chwilę i proszą — poczekaj, słońce, jeszcze nie jestem gotowy na nadchodzącą noc, jeszcze mój dzień nie skończony, jeszcze nie nauczyłem się od drzew umierać każdej jesieni i odradzać się z każdą wiosną, nie nauczyłem się od kamieni mądrości, milczącego trwania, nie nauczyłem się od ptaków powracania do opuszczonego gniazda, do ścieplenia go każdego roku od nowa, nic nie wiem, nic nie rozumiem, nic nie przeżyłem, niczego nie doznałem, przecież jest jeszcze tyle studni, z których nie piłem, chleba, którego nie jadłem, kobiet, których nie kochałem, kościołów, w których się nie modliłem, cmentarzy, na których nikogo nie grzebałem, dźwięków, których nie słyszałem, dzieci, których nie gładziłem po głowie/.../, dróg, których nie przeszedłem, cierpień, które mnie nie nawiedziły, słów, których nie wypowiedziałem, jeszcze tak dużo jest dobrego i złego, którego nie zaznałem, poczekaj, słońce, daj mi jeszcze trochę czasu, bym mógł zrozumieć, że można po prostu nie być...”

Słowa te ukazały się w druku w 1979 roku. W tym też roku, 4 grudnia, Jerzy Mańkowski zmarł w wieku 51 lat...

MARIA MAŃKOWSKA
WOJCIECH MAŃKOWSKI
TOMASZ MAŃKOWSKI

Owacja dla Himmlera w Poznaniu

Czegoś takiego nie zna historia drugiej wojny światowej. Oto na zakończenie poznańskiego przemówienia Heinricha Himmlera, który mówił między innymi o zagładzie Żydów, generałowie Wehrmachtu zgotowali mówcy owację.

LESZEK ADAMCZEWSKI



FOT. – ARCHIWUM AUTORA

Heinrich Himmler przed frontem kompanii honorowej SS w centrum Posen w październiku 1943 roku w obiektywie operatora kroniki filmowej „Die Deutsche Wochenschau”. Za reichsführerem kroczy namiestnik Rzeszy w Kraju Warty Arthur Greiser.

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Dwa przemówienia ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, reichsführera SS i szefa policji niemieckiej Heinricha Himmlera przeszły

do historii drugiej wojny światowej. Wspominają o nich podręczniki szkolne nawet w dalekich od Europy środkowej państwach, cytują autorzy tysięcy prac naukowych i popularno-naukowych. **Oba przemówienia zostały wygłoszone w okupowanym Poznaniu** – pierwsze 4 października 1943 roku do wysokich stopniem oficerów SS zwanych gruppenführerami, drugie dwa dni później do zebranych w Sali Złotej staromiejskiego ratusza reichs- i gauleiterów NSDAP. Przemówienia dotyczyły różnych aktualnych spraw politycznych i gospodarczych, ale w obu drobne ich fragmenty Himmler poświęcił tak zwanej kwestii żydowskiej.

„Większość z was – mówił do gruppenführerów SS – wie, co znaczy, gdy leży obok siebie 100 ciał, gdy leży ich 500 albo 1000. Znieść coś takiego, a jednocześnie – pomijając wyjątki pochodzące z ludzkiej słabości – pozostać przyzwoitym, to sprawiło, że jesteśmy twardzi. Jest to nigdy niezapisana i dotychczas niezapisywana chwalebna karta naszej historii”.

Dwa dni później reichs- i gauleiterom NSDAP Himmler powiedział między innymi: „Proszę was solennie, abyście jedynie wysłuchali tego, co mam wam do przekazania w tym gronie i abyście nigdy o tym nie mówili. Staaliśmy wobec następującego pytania: co zrobić z kobietami i dziećmi? Postanowiłem także dla tej kwestii znaleźć

zupelnie jasne rozwiązanie. Nie uważam, abym miał prawo wytypić – to znaczy zabić lub spowodować śmierć – mężczyzn i pozwolić mścicielom, czyli ich dzieciom dorosnąć i rozprawić się z naszymi synami oraz wnukami. Trzeba było podjąć trudną decyzję, aby sprawić, że ci ludzie znikną z powierzchni ziemi. Zorganizowanie i wypełnienie tej misji było najtrudniejszym zadaniem, jakie mieliśmy do tej pory”.

Prawdę o zagładzie Żydów poznało zatem kierownictwo polityczne Wielkoniemieckiej Rzeszy i wysocy rangą oficerowie SS. Większość z tych ostatnich prawdę tę znała od dawna, a gauleiterzy NSDAP się jej domyślali. Poznański gauleiter i jednocześnie namiestnik Rzeszy w Kraju Warty Arthur Greiser mordowanie Żydów na skalę masową rozpoczął w Kulmhofie (Chełmie nad Nerem niedaleko Koła) półtora miesiąca przed konferencją w Wannsee, na której przedyskutowano organizacyjne ramy zagłady.

Czy prawdę tę poznali również główni dowódcy armii? Po wojnie generałowie Wehrmachtu twierdzili, że o niczym nie wiedzieli, jak to uczynił w swych „Wspomnieniach żołnierza” generał Heinz Guderian: „O potwornościach realizowania Himmlerowskiej teorii rasistowskiej nic z własnej obserwacji czy doświadczenia nie mogę powiedzieć. Tę część swego programu Hitler i Himmler potrafili skutecznie trzymać w najcisłej tajemnicy”. Tymczasem Himmler wygłosił trzecie przemówienie, szerzej nieznanie opinii publicznej. Wygłosił je również w wojennym Poznaniu, i również nie pominął w nim zagłady Żydów. Jego słuchaczami był kwiat niemieckiej armii.

Pod datą 26 stycznia 1944 roku minister oświecenia publicznego i propagandy Rzeszy doktor Joseph Goebbels w swych „Dziennikach” kazał zapisać: „Wczoraj: [...] Przyjeżdżam już wczesnym rankiem do Posen i mam

od razu całą masę roboty. [...] Greiser odbiera mnie z salonki. Rozmawiamy od razu o sytuacji w Warthegau, który należy uznać za szczególnie skonsolidowany. Greiser prowadzi politykę zakrojoną na szeroką skalę. Nakłonił polactwo w swoim okręgu do absolutnego spokoju i Polacy czują się dobrze. Mają pracę i jedzenie. Zeszli wprawdzie do roli służących, ale to wychodzi im na dobre”.

Darujmy sobie prostowanie tego uproszczonego i fałszywego obrazu stosunków narodowościowych w Kraju Warty, bo nie o to tu chodzi. Goebbels przyjechał do Poznania, by przed gronem około 300 feldmarszałków, generałów i zajmujących wysokie stanowiska sztabowe pułkowników Wehrmachtu głównie z frontu wschodniego wygłosić wykład. Chwalił się w nim między innymi tym, że on, cywil, wygrał bitwę o Berlin. Chodziło o to, że pod jego – gauleitera Wielkiego Berlina – kierownictwem tak zorganizowano obronę przeciwlotniczą, że mimo nasilających się nalotów alianckich liczba ofiar śmiertelnych wyraźnie spadała.

Ze szczątkowych informacji wiadomo, że zorganizowany w Posen kurs trwał dwa dni (25 i 26 stycznia 1944 roku) i oprócz Goebbelsa wykłady wygłosili również naczelny ideolog NSDAP i jednocześnie minister Rzeszy do spraw okupowanych terenów wschodnich Alfred Rosenberg oraz Heinrich Himmler. Dla niego zarezerwowano drugi dzień kursu. **Podobnie jak to było w październiku roku poprzedniego, tak i w tym styczniowym przemówieniu wątek żydowski stanowił drobną część całego wywodu. Niestety, tekst tego przemówienia się nie zachował. Przetwały natomiast odrębne notatki reichsführera, które leżały przed nim na mównicy i do których zerkał od czasu do czasu, by nie zgubić wątku.**

David Irving w przypisach do „Wojny Goebbelsa. Triumfu intelektu” cytuje te właśnie tezy przemówienia Himmlera z 26 stycznia: „Walka rasowa.

Ostateczne rozwiązanie. Nie wolno dopuścić, żeby mściciele prześladowali nasze dzieci”. Już z tych słów można się zorientować, że kursantom powiedział mniej więcej to samo, co gruppenführerom SS i gauleiterom. Bez osłonek przedstawił on los, jaki spotkał europejskich Żydów. Gdy Himmler oznajmił, że kwestia żydowska została ostatecznie rozwiązana, większość obecnych oficerów podniosła się z krzesel i zgotowała mu owację.

Nie znamy obiektywnej reakcji słuchaczy na wygłoszone 6 października roku poprzedniego przemówienie reichsführera SS do gauleiterów, bo nagranie dźwiękowe się nie zachowało. Gauleiter NSDAP Wiedna, były wódz Hitlerjugend Baldur von Schirach wspominał, że podczas przemówienia Himmlera w Sali Złotej panowała przytłaczająca cisza, a potem, kiedy Martin Bormann zaprosił obecnych do bufetu, „siedzieli oniemieli przy stołach, unikając wzajemnych spojrzeń”.

W tej sytuacji dziwi owacja na stojąco sporej części najwyższych rangą oficerów Wehrmachtu. Od tych kursantów, którzy przeżyli wojnę, trudno było uzyskać jakiegokolwiek informacje o treści przemówienia reichsführera SS. Nie, oni o niczym nie wiedzieli, nigdy nie byli słuchaczami wystąpienia Himmlera, a o zagładzie Żydów dowiedzieli się dopiero po kapitulacji Rzeszy.

Znalazło się jednak kilku odważnych, którzy przerwali tę znowu milczenia. Był wśród nich pułkownik Rudolf Christoph von Gersdorff, oficer wywiadu w sztabie Grupy Armii „Środek”. Należał on do czołowych spiskowców wojskowych planujących zabicie Adolfa Hitlera i nawet sam podjął się tego zadania. Był zdecydowany wysadzić się w powietrze razem z Führerem, gdy ten 21 marca 1943 roku z okazji Dnia Pamięci Bohaterów miał zwiędzać wystawę zdobycznego sprzętu radzieckiego w berlińskim Arsenale. Gersdorff został przewodnikiem Hitlera i podczas zwiedzania wystawy przebywał tuż koło niego. Ale Führer tylko

rzucił okiem na zdobyczny sprzęt, nie chciał żadnych wyjaśnień i tak szybko, jak się zjawił, tak też opuścił Arsenale.

Pułkownik Gersdorff słuchał w Posen przemówienia Himmlera i po wojnie ze sporządzonych wówczas notatek odtworzył najważniejsze fragmenty mowy reichsführera. Mówił on między innymi: „Jeśli zapytają mnie, czy musiał pan zabijać również dzieci, będę mógł odpowiedzieć tylko w następujący sposób: Tak, ponieważ nie jestem takim tchórzem, by pozostawić naszym dzieciom zadanie, które sam mogłem wykonać”.

W żadnym z dostępnych mi materiałów źródłowych nie znalazłem wzmianki o tym, w którym konkretnie obiekcie poznańskim swą ideologiczną wiedzę narodowosocjalistyczną uzupełniali feldmarszałkowie, generałowie i ważniejsi pułkownicy Wehrmachtu, wśród których byli feldmarszałek Erich von Manstein i jeden z najzdolniejszych generałów hitlerowskich Alfred Jodl. W pocesarskim zamku, który sam Hitler wybrał na swą wschodnią rezydencję, trwała jeszcze przebudowa wnętrza, a Sala Złota ratusza staromiejskiego była za mała, by pomieścić około 300 osób i prawie drugie tyle gdzieś na jej bezpośrednim zapleczu. Każdemu z generałów towarzyszył bowiem jeden adiutant. Ich wprawdzie na salę by nie wpuszczono, ale musieli znajdować się w pobliżu swych szefów.

Jeśli nie wszystko, to wiele wskazuje, że generalicja szkolila się albo w Auli Uniwersytetu Rzeszy, albo w znajdującym się 300 metrów od niej gmachu należącego do Reichsgautheater (Teatru Okręgu Rzeszy) Teatru Wielkiego. Oba te gmachy wchodzące w skład niemieckiej dzielnicy rządowej (później nazywanej zamkową), zbudowanej w Posen przez Prusaków na przełomie XIX i XX wieku, spełniały warunki bezpieczeństwa i izolacji od świata zewnętrznego. W obu spokojnie mógł się szkolić kwiat hitlerowskiego Wehrmachtu.



FOT. - LESZEK ADAMCZEWSKI

Aula Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu podczas wojny była aulą Uniwersytetu Rzeszy.

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

**Twój TYDZIEŃ
WIELKOPOLSKI
jest pod opieką
prawną Kancelarii
Radcy Prawnego
Aleksandra Orywał
www.kancelariaorywal.pl**



Mniej europosłów po brexicie

Na posiedzeniu plenarnym, przyjęto 7 lutego dominującą większością (431 głosów za, 182 przeciw i 61 wstrzymujących) zmniejszenie do 705 eurodeputowanych przyszłego składu Parlamentu Europejskiego. W tym zmniejszonym Parlamencie, w wyborach w 2019 roku, Polska będzie mogła liczyć na dodatkowe miejsce.

- Brexit stwarza nową sytuację, która musi znaleźć swoje odbicie w składzie nowego Parlamentu Europejskiego. Ponieważ chodzi o duży kraj członkowski, który dotychczas dysponował 73 miejscami w Parlamencie Europejskim, przyjęliśmy założenie, że przyszły Parlament Europejski, powinien być mniejszy. W ten sposób część mandatów zwolnionych przez europosłów brytyjskich może być wykorzystana do wyrównania proporcji między poszczególnymi delegacjami, a te mandaty, które nie zostaną wykorzystane posłużą jako rezerwa dla europosłów z nowych państw członkowskich. Zmniejszenie liczby europosłów z 751 do 705 pozwoli także na zaoszczędzenie środków, które będą mogły zostać przeznaczone na inne cele - wyjaśnia Danuta Hübner. - Po długich i ciężkich negocjacjach, udało mi się także uzyskać jedno, dodatkowe miejsce dla Polski - dodała D. Hübner.

Koniec ze zmianą czasu?

8 lutego, z inicjatywy działającej od lat grupy roboczej przeciw zmianom czasu w UE, odbyła się debata oraz głosowanie rezolucji na temat rezygnacji ze zmiany czasu w UE. Członkowie grupy roboczej, która skupia ponad 70 posłów wszystkich frakcji politycznych w PE podkreślają, że zmiana czasu dwa razy w roku ma negatywne skutki dla zdrowia ludzi, rolnictwa i bezpieczeństwa ruchu drogowego i wzywają do rewizji dyrektywy w sprawie ustaleń dotyczących czasu letniego.

- Sprawa zmiany czasu jest ważna dla obywateli UE, co znajduje odzwierciedlenie w badaniach opinii publicznej, które pokazują rosnące poparcie dla tej inicjatywy w Europie. Przybywa również argumentów ze strony ekspertów na rzecz porzucenia tego przestarzałego pomysłu. Miałyby to pozytywny wpływ nie tylko na nasz naturalny biorytm, ale pozwoliłoby również na oszczędności w sektorze transportu i w wielu innych dziedzinach gospodarki wymagających czasowej synchronizacji - powiedział europoseł Andrzej Grzyb (PSL), członek grupy roboczej przeciw zmianom czasu w UE.

Kilka krajów, w tym Polska, pracują nad zmianami legislacyjnymi w tej kwestii. Żaden kraj członkowski UE nie może jednak wprowadzić likwidacji zmiany czasu, ponieważ obowiązuje go unijna dyrektywa dotycząca czasu letniego.

- Sprawa zmiany czasu znalazła poparcie wśród przedstawicieli wszystkich grup politycznych w Parlamencie Europejskim, a to nie zdarza się zbyt często. To dowód na to, że ta kwestia ma znaczenie dla obywateli UE niezależnie od ich poglądów politycznych. Stanowi to również ważny sygnał, że czas na dyskusję i rewizję dyrektywy - dodał poseł A. Grzyb.

Obywatel wzywa Komisję

22 lutego roku Parlament Europejski rozpoczął prace nad uproszczeniem Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej (EIO) - mechanizmu, który pozwala Europejczykom wzywać Komisję Europejską do przedstawienia konkretnej propozycji prawnej.

- Dzięki Europejskiej Inicjatywie Obywatelskiej, każdy z nas może wyrazić swoją opinię, zasygnalizować potrzebę zmian, inicjując założenie komitetu obywatelskiego lub podpisując się pod istotnym dla nas projektem inicjatywy. Wbrew obiegowym opiniom, prawodawstwo UE ma bezpośredni wpływ na życie każdego z nas, a mieszkańcy różnych części Europy, często borykają się z podobnymi problemami. Mechanizm europejskiej inicjatywy obywatelskiej pozwala mieszkańcom różnych krajów europejskich połączyć siły i działać razem w celu rozwiązania ważnych, wspólnych dla nich kwestii. To przykład realnej integracji nie na poziomie państw, lecz zwykłych obywateli - podkreślił europoseł Jarosław Wałęsa, autor opinii ws. EIO i wicekoordynator Grupy EPL w komisji petycji PE.

FELIETON

Obywatel ma być szczęśliwy

TAK MYŚLĘ



Od czasu do czasu mam przyjemność potestować jakiś całkiem fajny samochód. Na przykład w lutym do naszej Redakcji na jazdy testowe trafił Infiniti Q30, w marcu natomiast przyjedzie do nas nowy Jeep Compass. Są to miłe chwile w trudnej dziennikarskiej udręce, denerwuje mnie jednak, gdy auto jest za mądre i próbuje mi narzucać swoją wolę. Szlag mnie trafia, gdy po ruszeniu centralny zamek zamyka wszystkie drzwi, bo jak będę chciał to nacisnę odpowiedni przycisk i sam je zamknę. Denerwuję się trochę, gdy stojąc w korku za działa bez mojej wiedzy system Start&Stop i komputer wyłączy silnik w aucie, bo sam mogę to zrobić, jak tylko zechcę, przekręcając kluczyk w stacyjce. Te wszystkie problemy można jednak pokonać wyłączając w nowoczesnym aucie daną funkcję jednym przyciskiem. Niestety, partii rządzącej wyłączyć się takim przyciskiem nie da i trzeba poczekać do kolejnych wyborów parlamentarnych.

A warto by było, oj warto. PiS - nie używam pełnej nazwy tej partii, by nie wpaść w rozdziwienie jaźni i semantyczny obłąd - od ja-

kiegoś czasu uszczęśliwia nas na siłę różnymi pomysłami, oczywiście nie pytając nikogo o zdanie. Od 1 marca - na przykład - coś tam wymyślono z handlem w niedzielę. Średnio mnie obchodzi co (w niedzielę unikam sklepów, podobnie jak święconej wody, bo nie lubię tłumów), ale wkurza mnie mocno, gdy ktoś usiłuje mi mówić co mam robić, jak mam robić, z kim mam robić i kiedy mam robić.

Nie wnikając w szczegóły - działacze PiS wymyśliłi, by w niedzielę pozamykać sklepy, bo ludzie w nich pracują zamiast słuchać pokornie kazania; bo ludzie w nich kupują zamiast spędzać czas z rodziną w drodze do kościoła albo na spacerze w parku. Politycy zadbałi o handlowców, których niegodziwi prezisi zaganiłi do roboty w dzień boży? No dobrze, ale dlaczego zapomnieli o lekarzach, tramwajarzach, policjantach, dziennikarzach i przedstawicielach wielu innych zawodów, którzy tyrają w niedzielę, bo taki zawód sobie sami wybrali? Jak zamykamy siódmego dnia tygodnia sklepy, to pozamykajmy też w niedzielę szpitale i oddziały ratunkowe, komisariaty, poodstawiamy na boczny tor tramwaje, autobusy, pociągi i samoloty, zlikwidujmy poniedziałkowe wydania gazet i niedzielny program telewizyjny oraz radiowy. Ba, pójdźmy dalej - pozamykajmy kościoły - ksiądz też po-

winien odpocząć, a co niektóry... spędzić wreszcie czas z rodziną.

Pomysł o ograniczeniu handlu w niedzielę wkurzył także studentów, którzy w weekendowe dni pracowali w sklepach dorabiając sobie do niewielkiego stypendium lub tych kilku groszy, które dostają od rodziców. Znam nawet takich, którym już powiedziano - „w niedzielę sklep będzie zamknięty, nie przychodź już, nie ma pracy dla ciebie”. I tak właśnie wygląda uszczęśliwianie nas na siłę i wymuszanie, co mamy robić w niedzielę. Poza tym pracownicy sklepów po wprowadzeniu tego nowego prawa jeszcze się zdziwią przy kolejnych wyjątkach, o ile mniej zarobili, jeśli oczywiście wystarczy dla nich pracy. Punktom gastronomicznym spadną obroty bez tych rodzinnych niedziel, o spadną...

Zwolennicy takiego rozwiązania mówią, że tak właśnie jest w Niemczech. Szkoda, że nie biorą przykładu i nie wzorują się na naszych zachodnich sąsiadach, którzy średnio zarabiają cztery razy więcej niż my i jeżdżą nowymi samochodami po równych autostradach. Niemcy nie muszą kupować w niedzielę, bo nie ganiają z jednej pracy do drugiej i mogą wybrać się do sklepu nawet z całą rodziną na przykład we wtorek albo w czwartek. Niemieccy studenci nie muszą sobie dobrać pracując w niedzielę

sklepach. Jak ktoś nie wie dlaczego, to niech się zastanowi.

Za chwilę partia PiS - jeszcze, niestety, rządząca - wymyśli coś równie mądrego. Na przykład, od 1 maja miesiąc ma 15 dni, a od 1 czerwca panie nie malują sobie pazurków, bo lakier jest potrzebny w przemyśle stoczniowym. Od 1 września tankujemy tylko benzynę (także samochody z dieslem), a od 1 października w dzień oglądamy TVP INFO, a w nocy... też oglądamy TVP INFO. Nie pracujemy w ogóle, bo gdzieś tam, ktoś tam też nie pracuje. Chodzi w przepasce biodrowej z trawy i zaostrzonym kijem poluje na obiad.

Ale już tak na poważnie. Kto kazał katolikom wafęsać się (och, przepraszam) spacerować z całą rodziną w niedzielę po centrum handlowym zamiast uczestniczyć w mszy? Nikt. I w niedzielę klęczał w kościele ten, kto lubi, a inny zajądał kebab w centrum handlowym, bo też tak lubi. I było jak? Ano normalnie, drodzy rządzący. Bo na tym polega wolność, by każdy mógł robić co chce, kiedy chce i jak chce, oczywiście w granicach prawa i respektując obowiązujące normy społeczne.

Ale - jak widać - normalnie nie może być. Bo trzeba zakazywać, karać, straszyć i zabierać. Aż obywatel zdaniem władzy będzie wreszcie szczęśliwy, choć... sam nie będzie o tym wiedział.

TOMASZ MAŃKOWSKI

GALERIA



Złe wyjście z prog...
FOT - INTERNET

ZAMIAST KOMENTARZA



ŹRÓDŁO - INTERNET

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Kazik mieszka w mieście
Joanna Rzezak, ilustrator Joanna Rzezak, przedział wieku 0-10, cena 19,90 zł

Kazik chce zostać architektem i budować domy jak tata. Musi się więc dowiedzieć, jak działa miasto. Pomogą mu w tym gołąb Ryszard i sznur Maurycy. Dzięki nim chłopiec dowie się, że lepiej jest jeździć metrem niż samochodem, że warto segregować śmieci i że budynki opowiadają historie. Projektuj domy, parki, mosty i wieżowce. Rysuj graffiti, dekoruj fasady budynków i zagraj w miejską grę planszową. Ta książka to spacer przez miasto, podczas którego dziecko wykona wiele twórczych zadań, zdobędzie podstawową wiedzę o architekturze i pozna najśłynniejsze budowle świata.



Mats i Roj. Ktoś się wprowadza
Eva Lindström, ilustracje Eva Lindström tłumaczenie Marta Wallin, wiek 6+, cena 27,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Roj mieszka z mamą i tatą. Pewnego dnia do domu obok wprowadza się Mats z mamą i młodszą siostrą. Mats i Roj zostają kolegami i razem zastanawiają się nad tym, jak działa świat. Obserwują, fantazjują, eksperymentują. Nic nie jest dla nich oczywiste. Co będzie, jeśli wystrzelą kamień wysoko w kosmos? Co się stanie, jeśli postawią wózek sklepowy na krze? Jak właściwie czuje się jaszczurka Karina? A gdyby tak Mats przebrał się za Roja, a Roj za Matsa? Dwanaście opowiadań o Matsie i Roju – książka do głośnego lub samodzielnego czytania.

Ze... smartfonem w łóżku

Zaczynamy z nim dzień i zasypiamy, mając go pod ręką. Smartfon jest pierwszą rzeczą, po której ponad połowa Polaków sięga zaraz po przebudzeniu. Aż dwie trzecie z nas deklaruje, że ostatnie chwile przed zaśnięciem spędza także ze smartfonem. W sondażu Smart(fonowe) relacje, zrealizowanym przez Ipsos na zlecenie Huawei, co dziesiąty badany przyznał, że... śpi ze smartfonem w łóżku. Badanie dowodzi, że większość z nas nie wyobraża sobie funkcjonowania bez tego urządzenia – ponad 40% badanych przyznaje, że zawróci do domu po zapomniany telefon, ryzykując spóźnienie do pracy.

MAREK STYSZYŃSKI



Nasza potrzeba bycia w kontakcie i śledzenia aktywności znajomych czy wydarzeń ze świata jest

tak wielka, że 66% z nas tuż przed zaśnięciem nadrabia czytanie służbowych maili, wymienia się wiadomościami z przyjaciółmi czy przegląda serwisy społecznościowe.

Prawie trzy czwarte respondentów (74%) przed snem kładzie swój smartfon w pobliżu łóżka, a 11% zabiera go do łóżka i przechowuje do rana na przykład pod poduszką. Zaledwie 5% z nas zostawia wieczorem swój smartfon w pokoju innym niż sypialnia.

Ponad połowa badanych (51%) zaraz po przebudzeniu sięga nie po filiżankę kawy, ale po telefon i rozpoczyna dzień przeglądaniem najnowszych informacji czy przestaniem „dzień dobry” najbliższemu osobom. Prawie jedna trzecia (28%) dociera ze smartfonem do łazienki, gdzie staje się on towarzyszem porannej toalety.

Aż 95% Polaków deklaruje, że zabiera ze sobą telefon wychodząc z domu. Ponad połowa (53%) przyznała, że zabiera go nawet wtedy, gdy wychodzi na chwilę. Z kolei 43% badanych stwierdziło, że gdy zapomni telefonu, wróci po niego - nawet jeśli

będzie oznaczało to spóźnienie do pracy lub szkoły.

Telefonu używamy przede wszystkim do wysyłania wiadomości przez różne komunikatory (88%), do robienia zdjęć (84%) i bycia obecnym w mediach społecznościowych (73%). Ponad połowa badanych (52%) przyznała, że ma telefon pod ręką przez ponad 13 godzin w ciągu doby, niezależnie od tego, czy go używa czy nie. Co więcej, 27% osób stwierdziło, że używa telefonu aktywnie przez nawet 4 godziny dziennie.

Fakt, że mamy telefon przy sobie będąc w pracy bądź w drodze, nie budzi większego zdziwienia. Okazuje się jednak, że wielu z nas nie rozstaje się z nim spędzając czas w domu. Pomijając poranne i wieczorne „spotkania ze smartfonem”, ponad połowa Polaków (51%) deklaruje, że zabiera telefon do kuchni, 32% zabiera go ze sobą udając się do pokoju dziecięcego (pytanie dotyczyło rodziców dzieci do lat 12), również 32% idzie z telefonem do... toalety.

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl



Prowadzisz firmę w Poznaniu lub powiecie poznańskim?

Szukasz pracownika, ale na rynku brak odpowiednich kandydatów do pracy?

Zorganizuj staż

zyskasz:

- wsparcie w rekrutacji kandydata
- 5 m-cy na przyuczenie osoby bez ponoszenia kosztów finansowych *

*wymagane zatrudnienie po stażu na okres min. 3 m-cy

Skorzystaj z prac interwencyjnych

Zyskasz:

- wsparcie w rekrutacji pracownika
- 3 m-ce refundacji części kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenia społeczne *

*wymagane utrzymanie zatrudnienia po okresie refundacji przez okres min. 3 m-cy

Złóż wniosek w Powiatowym Urzędzie Pracy w Poznaniu

Szczegółowe informacje: 61 8345 677/703

www.poznan.praca.gov.pl

ZDROWIE

2,6 mln noworodków umiera...

Świat nie radzi sobie w walce o zdrowie i życie noworodków, alarmuje UNICEF. Dzieci urodzone w najbogatszych krajach mają nawet 50 razy większe szanse na przeżycie pierwszego miesiąca życia niż dzieci w najuboższych regionach świata.

MONIKA MAŃKOWSKA

Umieralność noworodków na świecie jest niepokojąco wysoka, zwłaszcza w krajach najuboższych, alarmuje UNICEF w swoim najnowszym raporcie. Najmłodszy urodzeni w Japonii, Islandii i Singapurze mają największe szanse na przeżycie, a w Pakistanie, Republice Środkowoafrykańskiej i w Afganistanie – najmniejsze.

- W ciągu ostatnich 25 lat, zmniejszyliśmy o połowę liczbę zgonów wśród dzieci poniżej 5. roku życia. Niestety nie udało się osiągnąć takiego samego postępu w przypadku dzieci poniżej pierwszego miesiąca życia - powiedziała **Henrietta Fore**, dyrektorka generalna UNICEF. - Większość tych dzieci zmarła na skutek chorób, którym potrafimy zapobiegać.

Według raportu, w krajach o niskich dochodach, wskaźnik umieralności noworodków wynosi średnio 27 zgonów na 1000 urodzeń. Z kolei w krajach o wysokich dochodach, wskaźnik ten wynosi średnio 3 zgony na 1000 urodzeń. Dzieci urodzone w najbogatszych krajach mają nawet 50 razy większe szanse na przeżycie pierwszego miesiąca życia niż

dzieci w najuboższych regionach świata. W Polsce wskaźnik umieralności noworodków wynosi średnio 2,8 zgonów na 1000 urodzeń (czyli 1 na 357 dzieci). Wśród państw bogatych Polska znalazła się w połowie stawki (na równi z Węgrami). Gorszy wynik uzyskały m.in. Szwajcaria, Nowa Zelandia, Dania i Kanada, a lepszy: Wielka Brytania, Litwa, Francja czy Grecja.

UNICEF zaznacza w raporcie, że 8 na 10 miejsc do narodzin, w których dzieci mają najmniejsze szanse na przeżycie pierwszego miesiąca znajduje się w Afryce Subsaharyjskiej, gdzie kobiety ciężarne mają znacznie trudniejszy dostęp do opieki okołoporodowej. Jest to konsekwencja ubóstwa, konfliktów zbrojnych i niewydolnych instytucji.

Gdyby każdy kraj do 2030 roku obniżył wskaźnik umieralności noworodków do średniej występującej w krajach bogatych, ocalałoby 16 milionów dzieci.

Ponad 80% zgonów wśród noworodków jest spowodowanych przedwczesnym rozwiązaniem, powikłaniami przy porodzie czy infekcjami, taki-

mi jak zapalenie płuc czy sepsa. Można temu zapobiec poprzez dostęp do czystej wody i środków dezynfekujących, a także lepszej opieki wykwalifikowanych położnych. Ważne jest również karmienie piersią w ciągu pierwszej godziny życia dziecka, bezpośredni kontakt noworodka ze skórą matki oraz odpowiednie żywienie.

Niestety, niewystarczająca liczba wykwalifikowanych pracowników medycznych i położnych powoduje, że tysiące najmłodszych dzieci nie otrzymują niezbędnej pomocy, która pozwala im na przeżycie. Przykładowo, w Norwegii na 10.000 osób przypada 218 lekarzy, pielęgniarek i położnych. W Somalii, wskaźnik ten wynosi 1 na 10.000.

- Każdego roku 2,6 mln noworodków na świecie umiera w pierwszym miesiącu życia. Milion z nich w ciągu pierwszych 24 godzin - mówi **Henrietta Fore**. - Możemy pomóc większości tych dzieci, zapewniając im i ich matkom podstawową opiekę medyczną. Nawet najmniejsze wsparcie od każdego z nas przyczyni się do lepszego startu w życie dla najmłodszych.

Rewolucja w leczeniu kanałowym

Na temat leczenia kanałowego istnieje wiele błędnych mitów. Nadal dużo osób uważa, że jest to bardzo bolesny zabieg składający się z wielu długich wizyt. Dzisiaj dzięki nowoczesnej technologii znacznie skrócił się czas zabiegu i całe leczenie, zależnie od stopnia skomplikowania, może być wykonane nawet podczas jednej wizyty.

MONIKA MAŃKOWSKA

Wizyta u dentysty nadal przyprawia o dreszcze nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Nieprzyjemny zapach, dźwięk wiertła i ból to dla wielu osób jedyne skojarzenia z gabinetem dentystycznym. Narosło wiele mitów, ale świat poszedł do przodu, a wraz z nim również stomatologia i poszczególne jej dziedziny. Dziś konieczność leczenia kanałowego nie jest już tak przerażającym problemem.

LECZENIE KANAŁOWE KIEDYŚ

Nie da się ukryć, że w przeszłości leczenie kanałowe zębów było długotrwałe i dość nieprzyjemne, a pacjenci często skarżyli się na przedłużające się dolegliwości bólowe, a przez to najczęściej decydowali się na ekstrakcję, która była o wiele szybszym, ale z pewnością nie lepszym rozwiązaniem.

Dawniej, przy braku odpowiednich metod diagnostyczno-leczniczych zęby z rozległymi zmianami okółowierzchołkowymi kwalifikowane były do usunięcia lub podejmowano się ich leczenia podczas kilku wizyt w gabinecie nie dając gwarancji. Dziś takie zęby są leczone podczas jednej wizyty, a skuteczność leczenia sięga 95%.

KIEDY LECZY SIĘ KANAŁOWO?

Leczenie kanałowe konieczne jest w przypadku, gdy nerw zęba ulegnie nieodwracalnemu uszkodzeniu. W wyniku stanów zapalnych rozwijających się w obrębie miazgi zęba i wokół wierzchołków korzeni może dojść do zapalenia okostnej zęba, co objawia się w postaci silnego bólu. Dzieje się tak najczęściej na skutek rozwoju próchnicy lub uszkodzenia

mechanicznego (np. złamania) zęba.

NA CZYM POLEGA ENDODONTYCZNE LECZENIE?

Leczenie endodontyczne polega na oczyszczeniu kanałów zęba ze zniszczonej miazgi, a następnie wypełnienie pustych kanałów specjalną substancją. To zabiegi, które wymagają bardzo dużej precyzji, dlatego obecnie najczęściej wykonywane są przy użyciu mikroskopu lub urządzeń, które pozwalają lekarzowi na dokładne wypełnienie kanałów. Dokładna dezynfekcja systemu kanałów korzeniowych jest podstawą osiągnięcia dobrych rezultatów leczenia. Oczyszczanie przeprowadza się dwiema metodami: mechaniczną i chemiczną.

JAK WYGLĄDA NOWOCZESNY ZABIEG?

Aby zabieg był komfortowy i bezbolesny dla pacjenta stosuje się silne znieczulenie miejscowe podawane systemem komputerowym. Dla zapewnienia precyzji całe leczenie wykonywane jest pod mikroskopem.

Mikroskop pozwala oczyścić z resztek tkanek i bakterii oraz wypełnić wszystkie kanały zębowe na całej ich długości, takie oczyszczenie jest kluczowe dla sukcesu leczenia. Pozostawienie tkanek i bakterii nawet w końcowym 1-milimetrowym odcinku kanału stwarza ogromne ryzyko rozwoju infekcji wtórnej w przyszłości. Kanały wypełniane są biokompatybilną gutaperką. Gutaperka jest wprowadzana do kanału wraz z uszczelniaczem. Dzięki wcześniejszemu jej podgrzaniu i uplastycznieniu możliwe jest dokładne upchnięcie materiału i w rezultacie wypełnienie kanału tak, aby

był w pełni szczelny i pozbawiony pęcherzyków powietrza. Procedura leczenia kontrolowana jest poprzez wykonywane na miejscu w gabinecie cyfrowe zdjęcia RTG. Leczony ząb oddzielany jest od pozostałych za pomocą specjalnej klamry i koferdamu. Dzięki temu zapewniamy sterylność pola zabiegowego, a także zabezpieczamy pacjenta przed dostaniem się do jego jamy ustnej jakichkolwiek substancji stosowanych podczas leczenia endodontycznego.

Współczesne leczenie „jednowizytowe” to ogromna oszczędność czasu. Co więcej, jedna wizyta jest zdecydowanie mniej stresująca dla pacjenta niż zabieg rozciągnięty w czasie. Leczenie kanałowe wymaga staranności, doświadczenia w tej dziedzinie oraz nowoczesnego, specjalistycznego sprzętu. Dzięki zastosowaniu unikalnych metod endodontycznych możliwe jest zachowanie zębów, które jeszcze niedawno musiałyby zostać usunięte. Po prawidłowo przeprowadzonym leczeniu kanałowym ząb będzie w doskonałej kondycji przez długi czas.



DR N. MED.

TADEUSZ GROCHOWINA

Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny i Pracownia Aerozoloterapii

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Przyjęcia po rejestracji telefonicznej

tel. 61 818-60-57

tel. kom. 602-693-199

„MEDICAL”

Swarzędzkie Centrum Stomatologii

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26

tel. 61 817-41-10

Godziny przyjęć:

Pn-Pt 8.00-21.00 So 9.00-14.00

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

Twój TYDZIEŃ

Z SUCHEGO LASU

Radny bez mandatu

Zamiast kombinowania wypadało po prostu podjąć decyzję i zagłosować. Jak na radnego przystało.

„Droga Koleżanko, Drodzy Koledzy. Z nieukrywaną przykrością informuję Was, że Naczelny Sąd Administracyjny niestety oddalił mój wniosek o kasację wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Ostatecznie zarządzenie wojewody uprawomocniło się i mój mandat radnego wygasł z dniem 13 lutego br. Bardzo dziękuję Wam za wszystkie lata współpracy dla naszej Lokalnej Społeczności. Współpraca z Wami była dla mnie dużym wyróżnieniem oraz dawała olbrzymią satysfakcję i wzbogaciła o ciekawe doświadczenia. Pozdrawiam – sms-a tej treści wysłał 13 lutego 2018 roku Wojciech Korytowski, były radny Klubu Nowoczesna Gmina.

TOMASZ MAŃKOWSKI



RYS. – SZCZEPAN SADURSKI

Przypomnijmy... Radnemu Wojciechowi Korytowskiemu zarzucano, że złamał ustawę o samorządzie terytorialnym, bowiem na gruncie gminnym (GOS) ustawiona była reklama firmy jego Żony, której jest pełnomocnikiem. Sporna tablica informacyjna stała na gruncie gminnym – to fakt, ale faktem również jest i to, że nie za DARMO, bo radny za wszystko uczciwie zapłacił. Stawka za tę tablicę była normalna, komercyjna, taka jak dla innych podmiotów gospodarczych. Radny otrzymał fakturę i na jej podstawie wpłacił na konto Gminy ustaloną kwotę. Czyli... nie odniósł żadnej korzyści

finansowej z tego powodu, ba, wspomógł budżet Gminy. To nie Gmina zapłaciła radnemu, tylko radny Gminie!

W tym kontekście zastanawia fakt, dlaczego komentując tę sprawę używano często argumentu, że radny złamał przepisy ustawy antykorupcyjnej, choć tak naprawdę naruszył przepisy ustawy o samorządzie terytorialnym. Rozumiem, niektórym lepiej brzmi „antykorypcyjna” od „samorządowej”, bo ta pierwsza nazwa jest najpoważniejsza z poważnych. Taka manipulacja PR nijak się ma jednak do deklarowanych równocześnie zasad transparentności,

uczciwości itp., ale sugeruje jednoznaczną ocenę obwinianego.

Mechanizm w tej sprawie – podobnie jak w sprawie radnego Pawła Tyrki, która miała swój finał na sesji styczniowej tego roku – był następujący: do Rady trafia informacja, że radny być może złamał prawo; zostaje powołana Komisja Doraźna, która sprawę ma zbadać i zaproponować Radzie rozwiązanie; radni z Komisji Doraźnej zamieniają się ochoczo w śledczych i – trochę po amatorsku – śledzą, szukają faktów, przesłuchują; Komisja przygotowuje uchwałę o wygaśnięciu mandatu radnego; radny Michał Przybylski składa wniosek, by tę uchwałę zdjąć z porządku obrad, a w takim przypadku o losie radnego decyduje wojewoda.

Skąd ten pomysł? Ano stąd, że trudno w takim przypadku powiedzieć, by to radni pozbawili swojego kolegi mandatu. Oni przecież tylko uczciwie, transparentnie i gorliwie zgromadzili materiał dowodowy, inicjowali społecznie dyskusję na ten temat, niekiedy nawet wyrokowali „winny” jeszcze przed głosowaniem. Czyli, mówiąc obrazowo, ustawili radnego Korytowskiego przed plutonem egzekucyjnym, zawiązali mu oczy i patrzyli z boku jak wojewoda pociąga za cyngiel. Hm, tak wygodnie, tak zawsze można powiedzieć „to nie ja”.

Ta gra radnych koalicyjnych (Gmina Razem – Inicjatywa Mieszkańców), którzy w 15-osobowej Radzie dysponują większością (8 głosami) to jednak nic innego, jak... uciekanie od odpowiedzialności. Szkoda, bo radni nie są tylko po to, by podnosić ręce w trakcie głosowań np. zezwalających wójtowi wydzierżawić na kolejne 5 lat skrawek ziemi na piaszownicę, ale także po to, by głosować w sprawach trudnych. Ba, powiem więcej – radni biorą pieniądze w formie diet za swoją pracę i powinni o tym pamiętać.

Decyzja o przerwaniu odpowiedzialności na wojewodę, była chytrym posunięciem. Wojewoda wydając w tej sprawie zarządzenie zastępcze o wygaśnięciu mandatu opiera się – bo nie może być inaczej – tylko i wyłącznie na dokumentach i ustaleniach Komisji Doraźnej. Nie widział nigdy radnego Korytowskiego, nie zna go, nic o nim nie wie. Nie wie co to za człowiek, nie wie czym się zajmuje, nie wie ile robi dobrego dla innych, nie wie ile stworzył miejsc pracy, nie wie że jest radnym nieprzerwanie od 2006 roku, nie wie że w wyborach w 2010 roku zdobył najwięcej głosów spośród wszystkich radnych.

Ale radni to wszystko wiedzą. Dlatego to radni właśnie moim zdaniem powinni decydować o tym, czy z powodu takiego drobiazgu jak wynajem 2,5 metra kwadratowego gruntu gminnego pod ustawienie tablicy reklamowej – na marginesie I umowa była od czerwca 2011 roku – wypada radnego Korytowskiego pozbawiać mandatu radnego. Oczywiście zgodnie ze swoim sumieniem, transparentnie i – zgodnie z publicznymi deklaracjami – uczciwie.

Dlatego warto zwrócić uwagę na słowa Wojciecha Korytowskiego, który prosił na sesji 5 października 2016 roku by radni jednak zajęli się uchwałą o wygaśnięciu jego mandatu słowami: „Apeluję o podjęcie honorowego głosowania”...

Niestety, stało się inaczej, nie było honorowego głosowania. Wymyślono strategię, która chluby radnym nie przynosi. Zamiast kombinowania wypadało, po prostu wypadało, podjąć decyzję i zagłosować. Jak na radnego przystało.

Scenariusz ten powtórzono w przypadku radnego Pawła Tyrki. Na tegorocznej sesji styczniowej radnym znowu zabrakło odwagi, by podnieść rękę i zagłosować. Sprawą radnego Tyrki zajmie się więc wojewoda...

Autobusami za darmo

Rozmowa z GRZEGORZEM WOJTERĄ, wójtem Gminy Suchy Las



Wójt Grzegorz Wojtera

- Na styczniową sesję Rady Gminy przygotował pan projekt uchwały w sprawie wprowadzenia uprawnień do bezpłatnego korzystania ze środków komunikacji publicznej na terenie Gminy Suchy Las dla uczniów szkół podstawowych i wygaszanych gimnazjów. Skąd ten pomysł?

- Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że przygotowałem tę uchwałę wraz z moimi współpracownikami i po uzgodnieniach z Zarządem Transportu Miejskiego w Poznaniu.

- Ale..., skąd ten pomysł?

- To nic innego jak zrealizowanie postulatów zgłaszanych na zebraniach przez mieszkańców. O to również zabiegali rodzice uczniów naszych gminnych placówek oświatowych, z którymi się często spotykam. Uznałem, że jest to rozsądny pomysł i zaczęliśmy zastanawiać się jak tę sprawę jak najszybciej załatwić. Do wprowadzenia bezpłatnych przejazdów dla naszych uczniów zobowiązałem się rok temu i po przeprowadzeniu niezbędnych konsultacji zobowiązanie to właśnie zrealizowałem, bo Rada Gminy 25 stycznia przegłosowała ten projekt uchwały.

- Kto może skorzystać z tych uprawnień?

- Uczniowie szkół podstawowych i klas gimnazjalnych, którzy są mieszkańcami naszej Gminy. Ich rodzice lub prawni opiekunowie będą proszeni o wskazanie, że mieszkają w naszej Gminie i tutaj płacą podatek dochodowy. Po złożeniu odpowiedniego wniosku i oświadczenia dotyczącego zameldowania uczeń zdobędzie takie uprawnienia. Bilety aktywne zostaną w formie karty PEKA.

- Czy te wnioski można już zgłaszać?

- Pierwszy etap składania wniosków trwa od 26 lutego do 9 marca i warto zrobić to jak najwcześniej, bo na tej podstawie będziemy wydawali karty

125-dniowe, ważne od 26 lutego do 30 czerwca 2018 roku. O szczegóły radzę się dowiadywać w sekretariatach placówek oświatowych lub na naszej stronie www.suchylas.pl

- A co ze starszymi uczniami, studentami?

- Jesteśmy na początku drogi, bowiem w drugim etapie zamierzam za aprobatą Rady Gminy rozszerzyć grono uprawnionych do bezpłatnych przejazdów o osoby uczące się do 26 roku życia, a także podpisać stosowne umowy pozwalające sucholskim uczniom korzystać z bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską również w Poznaniu. Poza tym, po uruchomieniu Poznańskiej Kolei Metropolitalnej myślę już dzisiaj o zintegrowaniu tego projektu z szynobusami i komunikacją poznańską.

- O seniorach pan zapomniał?

- Nic podobnego, cały czas rozmawiam z Zarządem Transportu Miejskiego w Poznaniu o wprowadzeniu nieograniczonego strefowo biletu dla seniorów w wieku 65-70 lat. Rozmowy te trochę się przeciągają, bo brak jedności gmin. Ale jestem przekonany, że i tę sprawę uda się uzgodnić. Tak samo, jak udało się uzgodnić, że także nasi seniorzy w wieku 65-70 lat na terenie miasta Poznania (strefa A) korzystają z biletu seniora.

- Niektórzy komentują, że ta pana inicjatywa z wprowadzeniem darmowych przejazdów dla uczniów to taka „kielbasa wyborcza”...

- Wielu ludzi mówi niekiedy różne dziwne rzeczy. Gdyby brać to pod uwagę, to najlepiej byłoby w ostatnim roku 4-letniej kadencji siedzieć i nic nie robić. Wiem, w tym roku jesienią odbędą się wybory samorządowe. Ale co z tego? Swoje obowiązki trzeba wypełniać od pierwszego do ostatniego dnia kadencji. I ja tak robię.

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

CENTRUM KULTURY I BIBLIOTEKA PUBLICZNA Gminy Suchy Las

KWARTET
Bogusława Schaeffera w reżyserii Mikołaja Grabowskiego

9.04.2018 // godz. 19.00
Bilety: 70/60 zł (N/U)

www.osrodek kultury.pl
facebook.com/CKiBP
tel. 61 25 00 400 / 61 25 00 402
e-mail: kontakt@osrodek kultury.pl

Bilety 24

bilety do nabycia: // w sekretariacie CKiBP przy ul. Szkolnej 16 w godzinach 9.00-17.00 // na www.bilety24.pl

Harmonogram wydarzeń CKiBP

nazwa	data	miejsce
Głośne czytanie bajek <i>Zuzia gra w piłkę nożną</i> czyta Piotr Witoń	4 marca, godz. 11.00	CKiBP Biblioteka Bezpłatne wejściówki do odbioru w bibliotece.
Kabaret Krzysztof Daukszewicz	10 marca, godz. 18.00	CKiBP Sala widowiskowa Bilety wyprzedane
Opowieści afrykańskie <i>Karawana opowieści</i> Dla dzieci w wieku przedшкоlnym	15 marca, godz. 9.45	CKiBP Sala widowiskowa Bilety: 10 zł
Wiosenne przebudzenie Konkurs recytatorski dla dzieci i młodzieży	21 marca, godz. 11.00	CKiBP Sala widowiskowa Wstęp wolny
Spotkanie autorskie z Iwoną Chmielewską i Justyną Bargielską autorkami książki <i>Obie</i>	23 marca, godz. 19.00	CKiBP Sala widowiskowa Bezpłatne wejściówki do odbioru w bibliotece.
Kosze, koszyki, koszyczki warsztaty szydełkowe	24 marca,	CKiBP Sala plastyczna Koszt: 105/45 zł (z materiałami lub bez), z KDR zniżka 25% (zapisy do 20.03)
Picturebook – czym jest literatura wizualna warsztaty z Iwoną Chmielewską dla młodzieży i dorosłych	24 marca, godz. 11.00	CKiBP Biblioteka Zapisy w bibliotece pod numerem telefonu: 612 500 401.
Koncert Kamil Bednarek z zespołem	24 marca, godz. 20.00	CKiBP Sala widowiskowa Bilety: 45/35 zł (N/U) do nabycia w sekretariacie CKiBP i na www.bilety24.pl.
Spektakl Kwartet Obsada: Jan Peszek, Mikołaj Grabowski, Andrzej Grabowski i Jan Frycz	9 kwietnia, godz. 19.00	CKiBP Sala widowiskowa Więcej informacji na www.osrodek kultury. pl.
Spektakl <i>Seks dla opornych</i>	13 maja, godz. 17.00	CKiBP Sala widowiskowa Bilety: 50/40 zł (N/U) do nabycia w sekretariacie CKiBP i na www.bilety24.pl.

WIĘCEJ INFORMACJI:

www.osrodek kultury.pl
Zastrzegamy prawo zmian
w programie

www.facebook.pl/CKiBP

Baśnie afrykańskie

15 marca zapraszamy przedszkolaki do CKiBP na spotkanie z Karawaną Opowieści, która zabierze nas w podróż do Afryki.

W wielu częściach Afryki sztuka opowiadania wciąż jest bardzo żywa. Opowiadają nie tylko całe wioski, a opowieści afrykańskie są niezwykle dynamiczne i plastyczne. Posłuchajcie opowieści o pewnej czarownicy, która może nie była złą czarownicą? Dowiedziecie się też, jak doszło do tego, że słońce świeci w dzień, a księżyc w nocy. Może spotkamy tu straszego ducha? Zobaczymy co jeszcze nas spotka, bo opowiadanie historii to przygoda!

Opowiadaniu baśni towarzyszyć będą afrykańskie instrumenty. Zapraszamy!

Dla dzieci w wieku przedшкоlnym

15 marca 2018, godz. 9.45; Sala widowiskowa CKiBP; Suchy Las, ul. Szkolna 16; Bilety: 10 zł do nabycia w sekretariacie CKiBP (pon.-pt. w godz. 9-17) oraz na www.bilety24.pl.

Głośne czytanie bajek



Wszystkich najmłodszych gorąco zapraszamy do sucholeskiego Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej na kolejne **Głośne czytanie bajek**, które odbędzie się **4 marca 2018 roku o godz. 11.00**. **Piotr Witoń** zabierze nas w podróż z książką autorstwa Liane Schneider *Zuzia gra w piłkę nożną* z serii *Mądra Mysz*. Cykl obyczajowych opowiadań dotyczących najróżniejszych tematów, stara się w prosty i zrozumiały sposób objaśnić świat. Tym razem skupimy się na grze w piłkę nożną. Tytułową bohaterką naszej historii jest Zuzia, początkujący gracz w drużynie piłkarskiej. Dzięki energicznej dziewczynce dowiadujemy się jak wygląda charakterystyczny strój piłkarza, albo jakie ćwiczenia składają się na trening „ligi trampkowej”. Jeśli tylko macie ochotę dowiedzieć się więcej o piłkarskim hobby Zuzi, to udajcie się do Biblioteki przy ul. Szkolnej 16 w Suchym Lesie po darmowe zaproszenie na to spotkanie.

Serdecznie zapraszamy. MK

Spotkanie autorskie z Justyną Bargielską i Iwoną Chmielewską



Obie to książka powstała w wyniku spotkania dwóch znakomitych i wyjątkowych autorek – poetki Justyny Bargielskiej i twórczyni książek obrazowych Iwony Chmielewskiej. To niezwykła opowieść o różnych obliczach macierzyństwa, często przemilczanych i pomijanych. Opowieść o szczęściu i lękach bycia matką, kalejdoskopie emocji, o tajemnicy „dawania życia”, rozstawaniu się z dzieckiem, o uśmiechu przez łzy. To książka pełna symboli, która nie tylko prowokuje do zadawania wielu pytań, ale także pozwala za każdym razem odnajdywać w niej nowe znaczenia.

Rzadko zdarza się, że w rezultacie współpracy autorek o tak niezależnych oso-

bowościach, powstaje dzieło skomponowane w sposób pozwalający na doskonałe współbrzmienie dwóch głosów. W *Obu* żaden z nich nie staje się dominujący. Tekst Bargielskiej przeobraża się niepostrzeżenie w wizualną historię Chmielewskiej, wypełnioną charakterystycznym dla jej języka światem motywów i zaskakujących połączeń. Wybitnie piękny picturebook zdecydowanie dla dorosłych!

Justyna Bargielska – poetka, prozaiczka. Opublikowała tomy poezji: *Dating sessions* (2003), *China Shipping* (2005), *Dwa fiaty* (2009), *Bach for my baby* (2012) i *Nudelman* (2014) oraz prozy *Obsoletki* (2010) i *Mate lisy* (2013). Laureatka m.in. Nagrody Literackiej Gdynia (dwukrotnie) i Konkursu Literackiego Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek (2010). Nominowana m.in. do Warszawskiej Nagrody Literackiej, Nagrody im. Wisławy Szymborskiej, Paszportu „Polityki”, Silesiusa, Gryfii oraz nagrody Nike (trzykrotnie). W Teatrze Witkatego w Zakopanem miał premierę jej monodram *Clarissima*, a w Teatrze Dramatycznym w Warszawie – dramat *Moja pierwsza śmierć w Wenecji*. Wydała także wspólnie

z Iwoną Chmielewską książkę *Obie* (2016) i zbiór opowiadań dla starszych dzieci *Siedem pierwszych przygód Rozalii Grozy* (2017).

Iwona Chmielewska – ilustratorka i twórczyni wydawanych na całym świecie autorskich picturebook. Jej książki publikowane były dla jej języka światem motywów i zaskakujących połączeń. Laureatka wielu prestiżowych nagród, m.in. Złotego Jabłka na Biennale Ilustracji w Bratysławie i dwukrotnie Bologna Ragazzi Award (2011, 2013). Za książki *Pamiętnik Blumki* (2011) oraz *abc.de* (2015) nominowana do nagrody Deutsche Jugendliteraturpreis. Ostatnio nominowana do Nagrody Hansa Christiana Andersena – najbardziej prestiżowego na świecie wyróżnienia dla twórców literatury dziecięcej. Opublikowała m.in.: *Kłopot* (2012), *O tych, którzy się rozwijali* (2013), *Królestwo dziewczynki* (2014), *W kieszonce* (2015).

Spotkanie autorskie odbędzie 23 marca 2018 r. o godz. 19.00 w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej Gminy Suchy Las.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do odbioru bezpłatnych wejściówek w bibliotekach. (JB)

Literatura wizualna – warsztaty plastyczne

Serdecznie zapraszamy młodzież i osoby dorosłe na spotkanie warsztatowe z Iwoną Chmielewską – jedną z wybitnych, nagradzanych na świecie, autorek książek obrazowych. Spotkanie zatytułowane *Literatura wizualna* będzie możliwością nie tylko bezpośredniej rozmowy z autorką, ale także warsztatem plastycznym dotyczącym projekto-

wania i architektury książki, tajemnic picture booka, relacji między słowem i obrazem.

Warsztaty odbędą się **24 marca 2018 r. o godz. 11.00** w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej Gminy Suchy Las.

Chętnych zapraszamy do zapisywania się w Bibliotece lub telefonicznie: 612500401. (MMS)



Kosze, koszyki, koszyczki...



razem poznamy technikę wyplatania za pomocą szydełka i bawełnianego sznurka koszyków o podstawie koła i kwadratu.

Warsztat przeznaczony jest dla osób nie posiadających doświadczenia oraz dla tych, które chciałyby sobie przypomnieć podstawy szydełkowania. Jest to wyjątkowa okazja, żeby poszerzyć swoje umiejętności, spędzić miło czas w kreatywnym towarzystwie oraz dodatkowo uwolnić się od stresu.

Przy wsparciu prowadzącej samodzielnie i własnoręcznie wykonasz bawełniany kosz,

będący modnym i funkcjonalnym elementem wyposażenia wnętrz w stylu skandynawskim.

Uwaga: skutecznie infekujemy pasją szydełkowania! Nie czekaj, bo miejsca na warsztaty szydełkowania szybko się zapelniają! Zapisy do 20 marca.

24 marca, godz. 10-13; CKiBP, Suchy Las, ul. Szkolna 16; Zapisy: tel. 612 500 400/ 612 500 402; Koszt: 105 zł – z materiałami dodatkowymi (szydełko i 200 m bawełnianego sznurka), 45 zł – z własnymi materiałami, (z samorządową Kartą Dużej Rodziny rabat 25%).



BLISKO POZNANIA

SWARZĘDZ
Burmistrz będzie kandydował

Urząd Miasta i Gminy w Swarzędzu przygotował kolejne wydanie „Planu Rozwoju Gminy Swarzędz”, obejmujące tym razem lata 2017-2021. Broszurę tę, zawierającą uzupełniony, kompletny zestaw wykonanych już i planowanych w tym okresie inwestycji, otrzymać można w ratuszu oraz w gminnym budynku przy ul. Poznańskiej lub pobrać ze strony internetowej www.swarzedz.pl (wystarczy kliknąć TUTAJ).

We wtorek, 20 lutego, podczas konferencji prasowej w UMIG „Plan Rozwoju Gminy Swarzędz na lata 2017-2021” został oficjalnie zaprezentowany przez burmistrza Swarzędza Mariana Szkudlarka. Podczas tej konferencji Marian Szkudlarka - odpowiadając na pytania dziennikarzy - poinformował również, iż podczas zbliżających się, tegorocznych wyborów samorządowych ponownie będzie ubiegał się o wybór na stanowisko burmistrza Swarzędza.

ROKIETNICA
O emeryturze lub rencie

19 marca br. (poniedziałek) w godzinach 13-17 w Urzędzie Gminy w Rokietnicy (sala sesyjna) dyżurować będą eksperci z I Oddziału ZUS w Poznaniu specjalizujący się w zakresie świadczeń emerytalno-rentowych.

Dyżurujący będą odpowiadać na pytania związane z przyznaniem prawa do emerytury czy renty oraz na pytania dotyczące kompletowania dokumentacji niezbędnej do ustalenia prawa i wysokości świadczeń oraz na pytania dotyczące możliwości przeliczenia emerytury.

MUROWANA GOŚLINA
Rozbudowa szkoły

Rozpoczyna się rozbudowa szkoły w Murowanej Goślinie, która należy do Zespołu Szkół w Bolechowie. Powiat poznański przeznaczy na wszystkie prace prawie 15 milionów złotych, 4 miliony złotych udało się pozyskać z funduszy unijnych. Dzięki inwestycji, m.in. przyszli hotelarze będą mieli do swej dyspozycji treningowy pokój hotelowy, gdzie będą uczyć się jak... profesjonalnie zaścielić łóżko. Rozbudowa i modernizacja placówki ma potrwać dwa lata.

Po zakończeniu inwestycji szkoła zyska całkowicie nową część budynku z 4 salami dydaktycznymi (2 pracownię językowe i 2 komputerowe), pracownię gastronomiczną z zapleczem i salą bankietową, szatnie, pomieszczenie administracyjne, salę sportową z zapleczem oraz pomieszczenia sanitarne i techniczne.

Natomiast w istniejącym budynku przewidziano przygotowanie 6 sal dydaktycznych, pomieszczeń sanitarnych, biurowych oraz pracowni hotelarskiej z recepcją i treningowym pokojem hotelowym, w którym uczniowie będą uczyć się ścieleńia łóżka. Sale lekcyjne wyposażone zostaną w odpowiednie instalacje umożliwiające zamontowanie rzutnika multimedialnego, ekranu oraz laptopa z dostępem do Internetu. Zainstalowany zostanie również monitoring i klimatyzacja.

Przy planowaniu całej modernizacji wzięto również pod uwagę potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Budynek nie będą miał barier architektonicznych. Swobodne przemieszczanie się zapewni winda dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wykonane zostaną toalety dla poruszających się na wózkach inwalidzkich. Na terenie wokół placówki, oprócz małej architektury krajobrazu, powstaną również miejsca parkingowe.

Ponieważ szkoła znajduje się w starym, poniemieckim budynku, a liczba uczniów wzrosła, obecnie trudno było zapewnić komfortowe warunki do nauki. Po przebudowie wszystko się zmieni.

PUSZCZYKOWO

Budowa bloku operacyjnego

5 super nowoczesnych sal operacyjnych wraz z centralną sterylizacją powstaną w ramach II etapu budowy bloku operacyjnego w Szpitalu w Puszczykowie. Inwestycja nie tylko zapewni wysoki komfort pracy lekarzom i pielęgniarkom, ale przede wszystkim podniesie jakość opieki nad pacjentami.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z przewidywaniami nowy blok będzie mógł przyjąć pierwszych pacjentów już pod koniec przyszłego roku.

Przypomnijmy, że w Szpitalu od ponad roku działa już zrealizowany w ramach I etapu nowy szyb windy. Umożliwi on bezpośredni transport chorych z oddziałów na blok operacyjny.

Podpisana umowa pomiędzy prezes Szpitala i głównym wykonawcą zakłada realizację zadania w ciągu 15 miesięcy. Koszt budowy wyniesie prawie 18 mln zł. A koszt wyposażenia to kolejne prawie 3 miliony złotych. **(na)**

www.twojtydzien.pl

Nasz e-mail:
twoj-tydzien@wp.pl

**Komputery, notebooki,
urządzenia peryferyjne,
serwis i usługi informatyczne**

M-DATA
m_data@poczta.onet.pl
+48 502497087

RED BOX
Poznańska Liga Amatorska

26 marca
startuje 36 sezon
pozańskiej ligi szóstek

Koszt 1300,- netto

START LIGI:
07.04.2018
DLA ROCZNIKÓW
2007, 2008, 2009, 2010
Koszt **399,- netto**

Gry w każdą sobotę od 8:30 do 12:30 na boiskach z trawy naturalnej przy ul. Promienistej 27a w Poznaniu

Atrakcyjne rabaty na sprzęt sportowy

Nagrody: puchary, dyplomy, medale dla wszystkich zespołów

Wyróżnienie najlepszego zawodnika i bramkarza

Fragmenty meczów, komentarze, statystyki programy meczowe na stronie redboxpiłkarskaakademia.pl, [fb.com/redboxpiłkarskaakademia](https://www.facebook.com/redboxpiłkarskaakademia) oraz w telewizji internetowej REDBOX.TV.PL

5 zawodników w polu + bramkarz

Wymiary boisk: 50x20, bramki 5 x 2

Włącz się do gry !!!

Więcej informacji:
730 992 478
ligi@redboxsport.pl
www.redboxpiłkarskaakademia.pl

RED BOX
Poznańska Liga Amatorska

Honorowy patronat Prezydenta Miasta
POZnań*

26 marca
startuje 36 sezon
pozańskiej ligi szóstek

Koszt 1300,- netto

Gry w tygodniu od 20:00
Boisko Politechniki Poznańskiej

Gwarantujemy co najmniej 13 pojedynków ligowych oraz rywalizację w Pucharze Ligi

Atrakcyjne rabaty w Salonie Piłkarskim Red Box

Nagrody: puchary, dyplomy, medale, talony na sprzęt sportowy

Fragmenty meczów, komentarze, statystyki, programy meczowe na stronie redboxsport.pl, [fb.com/redboxpoznant](https://www.facebook.com/redboxpoznant) oraz w telewizji internetowej REDBOX.TV.PL

Co tygodniowe relacje w [gazeta GCOŚ](http://gazeta.gcos)

Poznańska Liga Typerów, wybory DeBeściaków - atrakcyjne nagrody, nowoczesne szatnie z natryskami, możliwość zapłaty w ratach

Włącz się do gry !!!

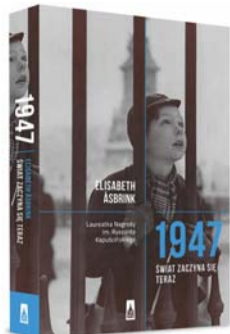
Więcej informacji:
730 992 160, 730 992 417
ligi@redboxsport.pl

Bazuna Ligawka

- wytwarzanie ligawek i bazun, drewnianych rogów myśliwskich
- rękodzieło z poroża (ławy, świeczniki, lampy, zawieszki)
- rękodzieło z kości (zawieszki, naszyjniki, breloczki, obrączki, pierścionki)
- guziki z poroża i kości
- warsztaty dla dzieci i młodzieży
- odtwórstwo wczesnośredniowieczne

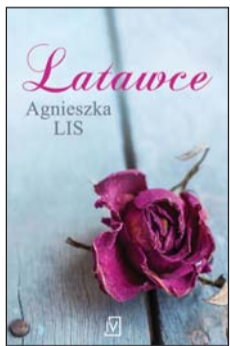
Przemysław Tojza, [f](https://www.facebook.com/BazunaLigawka) Bazuna Ligawka, e-mail: p-tojza@wp.pl, tel. kom. +48 504-910-622

NOWOŚCI WYDAWNICZE



1947. Świat zaczyna się teraz Elisabeth Asbrink, tłumaczenie Natalia Kołaczek, cena 38,99 zł, Wydawnictwo Poznańskie.

W 1947 roku wszystko się zmienia. Świat jeszcze może być inny. 10 lutego w Paryżu alianci i sojusznicy III Rzeszy podpisują układ pokojowy a w Europie zaczynają odradzać się ruchy faszystowskie. Simone de Beauvoir zaczyna pisać Drugą płęć – książkę, która wkrótce zostanie feministyczną biblią. Komisja ONZ ma tylko cztery miesiące na rozwiązanie narastającego problemu Palestyny. Christian Dior prezentuje debiutancką kolekcję The New Look. Zaczyna się rewolucja w modzie. Trwają prace nad Powszechną Deklaracją Praw Człowieka. Jeszcze mało kto zna pojęcie ludobójstwa. Hasan al-Banna chce, żeby nastał czas islamu. Tworzy plan wciąż jeszcze realizowany przez dżihadystów. W niemieckim ośrodku dla dzieci, których rodzice zostali zamordowani przez nazistów, przebywa dziesięcioletni Jozsef. Teraz musi sam podjąć decyzję, która zaważy na jego życiu: zacząć wszystko od nowa w Palestynie czy wrócić do Budapesztu, miasta prześladowań? Później ucieknie do Szwecji, gdzie urodzi mu się córka – Elisabeth. Z tych pozornie niepowiązanych zdarzeń Elisabeth Asbrink tworzy opowieść o świecie, gdzie idee demokracji i współdecydowania rodzą się i umierają, stary porządek upada, a powstaje nowy.



Latawce, Agnieszka Lis, cena 35,99 zł, Wydawnictwo Czwarta Strona.

Grzegorz ma kilka lat, gdy jego ojciec opuszcza rodzinę. Chłopiec zostaje z matką, z którą z każdym rokiem coraz trudniej mu się porozumieć. Ojciec był mistrzem i autorytetem, matka jest łatwowierną, kochającą, uległą kobietą. Ona wybaczając kolejne błędy, Grzegorz przekracza kolejne granice. To nie zwyczajna opowieść o konflikcie pokoleń, toksycznych relacjach i braku zrozumie-

nia. To próba nieustannego poszukiwania wolności, tęsknota za nią. W pewnej chwili chłopak dotkliwie się przekona, że jednak człowiek nie ma skrzydeł...



Mgnienie, Marcel Woźniak, cena 35,99 zł, Wydawnictwo Czwarta Strona.

Leon Brodzki wraca do gry! Nawet gdy Heraklit łąduje za kratkami, policjant nie może długo cieszyć się spokojem. Brutalne morderstwo i porwanie młodej dziewczyny zmuszają go do wznowienia śledztwa. Sprawa jest trudniejsza, bo dotyczy jego rodziny, a morderca będzie zabijał póki nie złapie go policja. Brodzki zaczyna prawdziwy wyścig z czasem. W Mgnieniu detektyw mierzy się z własnymi demonami i mrocznym przeciwnikiem.



Ogień i furia Biały Dom Trumpa Michael Wolff, tłumaczenie: Magda Witkowska, Bartosz Sałbut, Magdalena Moltzan-Małkowska, cena 42 zł, Prószyński i S-ka.

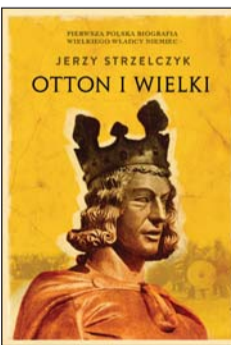
Jeszcze przed swą przyspieszoną premierą książka zyskała ogromny rozgłos, a prezydent USA Donald Trump bezskutecznie próbował wstrzymać jej publikację. To zbiór fragmentów rozmów z ponad 200 osobami – pracownikami Białego Domu i członkami amerykańskiej administracji – które autor przeprowadził po prezydenckich wyborach. Obraz Donalda Trumpa, jaki się z nich wyłania, jest niezbyt pochlebny i mocno niepokojący nie tylko dla Amerykanów, ale i dla wszystkich, którzy postrzegają USA jako supermocarstwo stojące na straży międzynarodowego ładu. Rozmówcy Wolffa niejednokrotnie podają w wątpliwość zdrowie psychiczne prezydenta, a Steve Bannon, szef kampanii wyborczej Trumpa i jego były doradca ds. strategicznych, określa jako „umysłowo niezdolnego” do kierowania Białym Domem. Najbliżsi współpracownicy opisują chaos panujący w kancelarii prezydenta, jego dziecinne zachowania, rażący brak kom-

petencji. W wyemitowanym przez BBC wywiadzie Wolff przyznał, że książka może doprowadzić do zakończenia rządów Trumpa. Premiera książki okazała się spektakularnym sukcesem, w księgarniach ustawiły się długie kolejki. Czy Trump rzeczywiście nie chciał zostać prezydentem? Czy kampania wyborcza miliardera miała być tylko zabiegiem marketingowym przed otwarciem nowej stacji telewizyjnej? Po co syn prezydenta i szef jego kampanii wyborczej spotkali się przed wyborami z przedstawicielem Kremla? Co o prezydencie Trumpie myślał pracownik Białego Domu? Nigdy przedtem prezydentura tak bardzo nie podzieliła narodu amerykańskiego.



Okrutna pieśń Victoria Schwab, Świat Verity. Tom 1, cena 39,99 zł, Wydawnictwo Czwarta Strona.

Pierwszy tom bestsellerowej amerykańskiej serii „Świat Verity”. Kate Harker i August Flynn są następcami przywódców podzielonego miasta, gdzie z przemocy zaczęły rodzić się prawdziwe potwory. Kate chciałaby dorównywać bezwzględności ojcu, który pozwala potworom węszać się po ulicach, a ludziom każe płacić za ochronę. August chciałby być człowiekiem, mieć dobre serce i odgrywać większą rolę w obronie niewinnych przed potworami – niestety sam jest jednym z nich. Może ukraść duszę, wygrywając pieśń na swoich skrzypcach. Kate odkrywa jego tajemnicę... W mrocznym urban fantasy dwoje młodych ludzi musi wybrać, czy chcą zostać dobrymi czy złymi bohaterami – przyjaciółmi czy wrogami. A stawką jest przyszłość ich rodzinnego miasta.



Otton I Wielki Jerzy Strzelczyk, cena 35,99 zł, Wydawnictwo Poznańskie.

Otton I był władcą wyjątkowym, znacznie przekraczającym standardy epoki, którego porównać można jedynie z Karolem Wielkim. Posiadał cechy wielkiego przywód-

cy, odznaczał się poczuciem sprawiedliwości, umiał wykorzystywać swoje talenty militarne i dyplomatyczne. Kiedy w 962 roku został koronowany na cesarza Rzymu, przestał być jednym z wielu europejskich władców, a zaczął przewodzić całemu chrześcijańskiemu światu. Nad pogańskimi nieprzyjaciółmi – Madziarami, Normanami i przede wszystkim Słowianami połabskimi odnosił ważne zwycięstwa, z Mieszkim I potrafił zawrzeć korzystny dla obu stron sojusz. Swemu synowi, Ottonowi II, zostawił państwo silne i stabilne. To pierwsza polska książka o tej wybitnej postaci.



Zamarznęte serca Karolina Wilczyńska, seria Rok na Kwiatowej. Tom 2, cena 35,99 zł, Wydawnictwo Czwarta Strona

Liliana stoi przed trudnym zadaniem: musi zaopiekować się córką kuzynki na jakiś czas. Nastolatka sprawia sporo kłopotów i gdy Liliana postanawia z nią poważnie porozmawiać, dowiaduje się o traumatycznych przeżyciach dziewczyny. Pod adresem partnera Liliany padają poważne oskarżenia. Niespodziewanie okazuje się też, że Liliana musi zmierzyć się z własną, trudną przeszłością. Czy uda jej się odnaleźć wspólny język z zamkniętą w sobie nastolatką? Zima przychodzi, a z nią mróz tak wielki, że mrozi serce. Wtedy potrzebujemy kogoś, kto otuli je ciepłem, roztopi lód i pozwoli uwierzyć w nadejście wiosny.



Zmowa byłych żon Grażyna Jeromin-Galuszka, cena 37 zł, Wydawnictwo Prószyński i S-ka.

Mikołaj K. zawsze musiał mieć wszystko, czego zapragnął: pieniądze, władzę i piękne, interesujące kobiety. Dorobił się w ten sposób trzech byłych żon i kolejnej narzeczonej, której ojciec miał mu pomóc w szybkiej karierze politycznej. Mikołaj zostawił swoje małżonki bez skrupułów, po prostu z dnia na dzień wyrzucił każdą na bruk, by wziąć sobie następną. Pewnego dnia Wiktor, Izabela i Monika spoty-

kają się w salonie ich wspólnego fryzjera i powiernika, Feliksa. Od tego momentu wzajemna wrogość trzech eks zmienia się w przyjaźń. Postanawiają solidarnie odplacić wiarołomnemu mężowi za krzywdy, których od niego doznały...



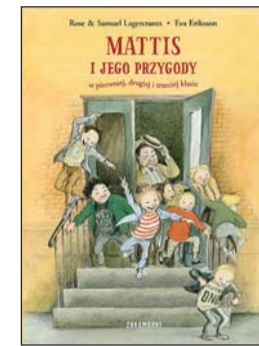
Intymne życie zwierząt Katharina von der Gathen, Anke Kuhl, tłumaczenie Bartosz Nowacki, cena 37 zł, Prószyński i S-ka.

Skąd się biorą małe zwierzęta? Czy skorpion jest dobrym tatą? Czy wszystkie zwierzęce mamy kochają swoje dzieci? Dzieci zawsze są ciekawe, jak rozmnażają się zwierzęta. Mnogość odpowiedzi na pytania o intymne życie zwierząt jest fascynująca! Każdy gatunek ma inne rytuały godowe, techniki uwodzenia i modele wychowywania młodych. Ta bogato ilustrowana, ciekawie – choć w sposób skondensowany, dostosowany do wieku odbiorcy – napisana publikacja jest kopalnią nadzwyczajnych faktów i anegdot, które z pewnością zaintrygują nie tylko najmłodszych, ale również rodziców. Skorpiony potrafią być czułe, a pluskwy brutalne, potomstwo rekina rywalizuje ze sobą, jeszcze będąc ikrą, zaś u konika morskigo to samiec posiada torbę lęgową.



Zosia z ulicy Kociej. Na psa urok Agnieszka Tyszk, ilustrator Agata Raczyńska, przedział wieku 6-10, cena, 24,90 zł, Nasza Księgarnia.

Cześć! To znów ja – Zosia z ulicy Kociej. Nie wiem, czy lubicie ferie świąteczne. Ja mam wobec nich uczucia ZMIESZANE, jak mówi Mania. Szkoda, że już po Wigilii, bo to na nią najbardziej się czeka. Pierwszy i drugi dzień świąt nie są już takie magiczne, no a zaraz po nich otwiera się prawdziwa czeluść – mroczny czas, który jakoś trzeba spędzić, w oczekiwaniu na wieczór sylwestrowy i senny Nowy Rok. Niby powinienem się cieszyć, bo przecież właśnie w sylwestra mam urodziny, ale chyba rozumiecie sami, że to najgorszy dzień w roku do świętowania urodzin...



Mattis i jego przygody w pierwszej, drugiej i trzeciej klasie Rose Lagercrantz, Samuel Lagercrantz, ilustracje Eva Eriksson tłumaczenie Marta Dybula, wiek 6+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Mattis, Poducha i Beni Bandzior chodzą do tej samej klasy co Dunia, znana z kilku innych książek Rose Lagercrantz. W tym tomie poznajemy bliżej Mattisa. W pierwszej klasie jego życie jest całkiem w porządku, z wyjątkiem tych momentów, kiedy przydarza się jakaś katastrofa, na przykład gdy Beni Bandzior zrzuca mu na głowę bryłę lodu. W drugiej klasie Mattisowi powodzi się jeszcze lepiej, bo zaprzyjaźnia się z Poduchą. A trzecia klasa jest naprawdę super! Wszyscy trzej lubią Dunię i koniecznie chcą wiedzieć, co napisała o nich w swoim sekretnym zeszycie. Książki o Mattisie i Duni to historie o uczuciach i przeżyciach bliskich dziecku opowiedziane z jego perspektywy. Przeznaczone są dla początkujących czytelników nie tylko ze względu na treść, ale i formę. Czytanie ułatwiają: prosty język, duża czcionka, przejrzysty układ strony i świetne rysunki Ewy Eriksson.



Wielka historia małej kreski Serge Bloch, ilustracje Serge Bloch, tłumaczenie Katarzyna Skalska, wiek 6+, cena 34,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Na spacerze dziecko znajduje niewielki skrawek czegoś, małą kreskę. Podnosi ją ze ścieżki, wkłada do kieszeni i o niej zapomina. Nagle jednak okazuje się, że kreska żyje... Oto początek niezwykłej przygody dziecka, a później dorosłego człowieka i jego kreski. Piękna metafora życia artysty, ale też każdego z nas.

WARTO WIEDZIEĆ

Nabrani na... garnek

„Zdrowe” garnki, „lecznicza” pościel czy koce, abonamenty medyczne do poradni, których nie ma, wszystko przeważnie za 7-8 tysięcy złotych. Na taką prezentację dostał już zaproszenie niemal każdy senior. Skuteczność sprzedaży robi wrażenie - zakupów dokonała połowa obecnych na sali, ale później niemal co drugi żałował tego wydatku - wynika z badań ankietowych.

ANDRZEJ WANAT



Ponad 333,5 tysiąca osób w wieku 65 plus ma w Polsce problemy ze spłatą rat kredytów, pożyczek, czy też bieżących rachunków. Ich łączne zaległości sięgają już prawie 6,73 mld złotych. Choć średni przeterminowany dług emeryta jest o 4.950 złotych niższy od średniej zaległości ogółu niesolidnych dłużników, to jednak w relacji do niższych dochodów może być trudniejszy do spłaty. Zdarza się, że za problemami z obsługą bieżących płatności czy też rat kredytów i pożyczek, kryją się nieprzemysłane zakupy na prezentacjach drogich towarów.

Jest to spory problem w Polsce, do rzeczników konsumentów z każdym rokiem napływa coraz więcej skarg na działania sprzedawców na tego typu spotkaniach. Niektórzy skarżą się wielokrotnie. Potencjalni klienci zazwyczaj wabią się perspektywą przeprowadzenia bezpłatnego badania stanu zdrowia. Kusząca ma jednak być też oferta, dlatego asortyment towarów pokazywanych na prezentacjach zmienia się często tak, aby można było wciąż proponować coś nowego. O ile przed laty sprzedawano garnki, wełniane kołdry, biostymulatory, a później różnego rodzaju rzeczy z domieszką srebra - skarpety, bieliznę, koce, to teraz w modzie są abonamenty na opiekę zdrowotną. Problem w tym, że poradnie, do których są wydawane po chwili znikają albo w ogóle nie oferują tego, co było obiecane na prezentacji. Przeciętny koszt tego typu zakupów to zazwyczaj 7-8 tysięcy złotych.

Jeśli spyta się osoby będącej już na emeryturze, czy otrzymała zaproszenie na pre-

zentację drogich towarów, to twierdząco odpowie aż 91 procent badanych. Z badania przeprowadzonego w tej sprawie wynika też, że niemal połowa emerytów zdecydowała się pójść na takie spotkanie (48 procent). Z tego grona aż 51 procent dokonało zakupu. Kupili przede wszystkim garnki i naczynia, pościel, sprzęt leczniczy, koce oraz inne towary czy usługi, wśród których coraz częściej pojawiają się abonamenty na usługi medyczne.

Co z tego wyniknęło? Aż 45 procent osób po przemyśleniu zakupów żałowało tej decyzji. W większości tłumaczyli, że kupili choć nie chcieli, bo przesądziła perswazja sprzedawcy, jedna trzecia poczuła się wprowadzona w błąd co do kwoty, czy właściwości produktu, a 13 procent odpowiedziało, że nie umiało, albo nie miało odwagi lub też nie chciało odmówić.

Dlatego bardzo ważne jest, aby szczególnie kosztowne zakupy robić z namysłem. Nawet najbardziej odporni na perswazję, mogą ulec wpływowi sprzedawców stosujących socjotechniczne zabiegi, od których nie stroni się w takich spotkaniach. Jeśli więc wiadomo, że w budżecie nie ma pieniędzy na ekstra wydatki, lepiej zostać w domu i nie poddawać się próbie. Jeśli ktoś już jednak się wybierze, to należy dać sobie czas do następnego dnia i aby przemyśleć zakup. Dobrze jest też na bieżąco konsultować się z rodziną, która sprawdzi czy nie da się proponowanego na prezentacji towaru kupić taniej. Impulsywne i pochopne zakupy mogą wpędzić w tarapaty finansowe, warto więc uważać.



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Tomasz Kot, aktor



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Holdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

Twój TYDZIEŃ MOTORYZACJA

www.twojtydzien.pl

DZIENNIKARSKI TEST TWOJEGO TYGODNIA

Infiniti Q30 – interesująca alternatywa

Tym razem firma Infiniti Polska zaproponowała mi do jazd testowych samochód Infiniti Q30, nazywany nowym typem samochodu kompaktowego premium. I faktycznie, w tym przypadku w zbitce tych określeń nie ma żadnej pomyłki – to naprawdę auto kompaktowe, które aspiruje pod każdym niemal względem do klasy najwyższej, klasy premium.

TOMASZ MAŃKOWSKI

w wersji SPORT (z bardzo bogatym wyposażeniem) z silnikiem benzynowym o pojemności 1,6 litra TURBO i mocy 156 koni mechanicznych. Samochód wyposażony był w 7-biegową – dwusprzęgłową – przekładnię automatyczną i wszystko, co tylko można sobie wymarzyć w samochodzie.

Nie sposób w tak krótkim podsumowaniu testu wspomnieć o wszystkich atutach tego modelu, na mnie jednak



Q30 to pierwszy model w historii Infiniti samochodu kompaktowego i fakt ten świadczy o tym, że marka się rozwija i ma ambicje zaistnieć także w nowym segmencie rynku. Po raz pierwszy – jeszcze jako samochód koncepcyjny – pokazano ten model w 2013 roku na targach motoryzacyjnych we Frankfurcie, ale premiera wersji seryjnej odbyła się dopiero dwa lata później, także we Frankfurcie. Q30 to rezultat współpracy firmy Mercedes-Benz (płyta podłogowa i nie tylko) z koncernem Renault-Nissan. Co nie dziwi, przypomnijmy bowiem, że Infiniti to marka premium Nissana.

Q30 mierzy 4425 mm i choć nie są to wymiary imponujące, to jednak wewnątrz jest zaskakująco dużo miejsca. Łatwo więc zrozumieć dlaczego w samochodzie tym bagażnik ma pojemność zaledwie 430 litrów – konstruktorzy kosztem bagażnika zapewнили kierowcy i pasażerom w kabynie komfort przypisany zazwyczaj autom sporo większym. Oto kilka danych: szerokość kabiny na wysokości przednich siedzeń to 1393 mm, na wysokości kanapy – 1349 mm. Prześcień nad głowami z przodu

(bez szyberdachu) wynosi 108 mm, zaś z tyłu – 43 mm. Prześcień na nogi z przodu to 626 mm, z tyłu natomiast 538 mm. Szerokość kabiny na wysokości bioder to 1324 mm z przodu i 1244 mm z tyłu.

Do naszej dyspozycji na tygodniowy test dziennikarski przygotowano Infiniti Q30

największe wrażenie zrobiła dynamika samochodu i wiele systemów wspomagających pracę kierowcy, jak na przykład system wprawiający kierowcę w lekką wibrację (jak w telefonie), gdy kołem wjeżdżamy na linię wyznaczającą nasz pas ruchu choćby na autostradzie.

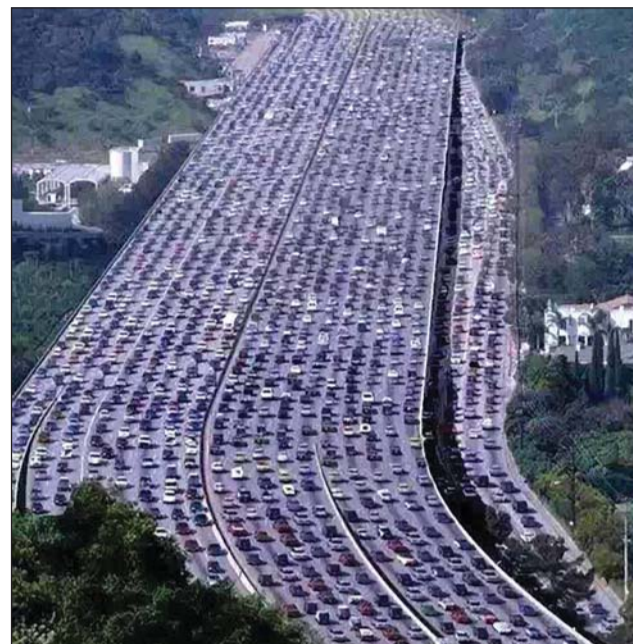


O nadwoziu nie będę pisał (publikujemy zdjęcia), wnętrze natomiast jest luksusowe i wykonane z wysokiej jakości materiałów, a obsługa intuicyjna. W jeździe miejskiej trudno docenić wszystkie zalety tego auta, na autostradzie jednak – i to takiej, na której nie ma ograniczenia prędkości – Infiniti Q30 potrafi bez problemu zmienić się w rasowego drapieżnika, przy (co ciekawe) wcale nie tak dużym apetycie na paliwo. W naszym teście średnie spalanie (co prawda w większości przy spokojnej jeździe) wyniosło 7,8 litra benzyny bezołowiowej na sto kilometrów.

Infiniti Q30 to samochód wzbudzający zainteresowanie na parkingu, czy na ulicy. A to oznacza, że może to być interesująca alternatywa dla samochodów niemieckich i francuskich. O cenach i warunkach zakupu nie wspominać – zapraszam do poznańskiego salonu Infiniti. Tam zainteresowani uzyskają odpowiedzi na wszystkie pytania i – to chyba jednak nieuniknione – zakończą się w tej marce...



GALERIA MOTO



Nowy Hyundai Santa Fe

Hyundai zaprezentował pierwsze zdjęcia modelu Santa Fe nowej generacji, którego światowa premiera odbyła się w lutym, a europejska prezentacja będzie miała miejsce za kilka dni podczas targów motoryzacyjnych w Genewie. Przy tej okazji warto przypomnieć, że od 2000 roku do europejskich klientów trafiło ponad 400 tysięcy sztuk Santa Fe.



Z przodu auta, uwagę zwraca kaskadowy grill oraz kształt reflektorów przednich ze światłami LED do jazdy dziennej, umieszczonych bezpośrednio nad reflektorami zasadniczymi. Proste i płynne linie boczne podkreślają dynamiczną sylwetkę auta. Całości dopełniają futurystyczne światła tylne, podwójny wydech i masywny zderzak.

Samochód ma 4,77 m długości oraz 1,89 m szerokości, dzięki czemu udało się stworzyć przestronne i ergonomiczne wnętrze, zapewniające pasażerom jeszcze większy komfort podróży i codziennego użytkowania.

Nowy Santa Fe został wyposażony w pełny pakiet systemów bezpieczeństwa oferowanych przez markę Hyundai.

W Santa Fe pojawia się innowacyjne w branży rozwiązanie Rear Occupant Alert, które monitoruje obecność pasażerów tylnych siedzeń i przypomina kierowcy o ich pozostawieniu, kiedy opuszcza on samochód.

W Nowym Santa Fe rozbudowano także system ostrzegania o ruchu poprzecznym. Aby zminimalizować ryzyko kolizji np. przy wyjeździe z miejsca parkingowego o ograniczonej widoczności, system ostrzega kierowcę dźwiękowo o nadjeżdżającym pojeździe oraz automatycznie zatrzymuje samochód.

Hyundai Santa Fe nowej generacji będzie dostępny w Polsce w połowie 2018 roku.



Nowy Ford Edge

21 lutego 2018 roku Ford zaprezentował swój nowy model SUV w wersji przeznaczonej dla europejskich klientów - Forda Edge - najbardziej zaawansowany samochód SUV w historii firmy.



Nowy Ford Edge oferuje kompleksową gamę rozwiązań technicznych wspomagających kierowcę, działających w oparciu o analizę sygnałów dostarczanych przez kamery i czujniki, a zaprojektowanych tak, aby podróże były bardziej komfortowe i mniej stresujące. Systemy bezpieczeństwa zaprojektowano tak, by pomagały kierowcom w unikaniu, lub przynajmniej w łagodzeniu skutków kolizji. Należą do nich debiutujące w Europie systemy pomagania po kolizjach, wspomagania kierowcy z funkcją omijania przeszkód, a także adaptacyjny tempomat z funkcją zatrzymywania i ruszania oraz utrzymywania samochodu na pasie ruchu.

z, w tym głębokimi bocznymi nakładkami progowymi i standardowymi 20-calowymi aluminiowymi obręczami kół.

Prowadzenie samochodu, a także jego parkowanie w mieście i w terenie zabudowanym jest wygodniejsze i łatwiejsze dzięki funkcjom takim jak monitorowanie ruchu poprzecznego za samochodem, adaptacyjny układ kierowniczy, aktywny asystent parkowania ze wspomaganie parkowania prostopadłego i parkowania równoległego oraz asystentem wyjazdu z parkingu, który pomaga kierowcy wycofać się z miejsca parkingowego.

Nowy 2-litrowy silnik Bi-Turbo EcoBlue, który pod maską Edga dysponuje mo-

* 150 KM w połączeniu z nową 8-biegową przekładnią automatyczną Quick Shift i napędem przedniej osi.

Dzięki materiałom wysokiej jakości i nowatorskiemu wzornictwu, przestronne wnętrze nowego Forda Edge emanuje wyjątkowym stylem. Przeprojektowana konsola środkowa wyposażona jest w nowe obrotowe pokrętki zmiany biegów dla ośmiobiegowej przekładni automatycznej, co pozwoliło zwolnić nieco miejsca i umożliwić łatwiejszy dostęp do miejsca bezprzewodowego ładowania telefonu, jednocześnie wzmacniając nowoczesny styl samochodu.

Przycisk elektronicznego hamulca postojowego za-

stosowany zamiast tradycyjnej dźwigni hamulca poma-

ją 238 KM, ale gwarantuje także niski poziom hałasu i drgań, a jednocześnie zapewniając płynne przyspieszanie, a przez to bardziej komfortową jazdę.

Wyposażony standardowo w system Auto Start-Stop, 2-litrowy silnik EcoBlue przeznaczony dla Forda Edge oferowany jest także w wersjach:

* 190 KM w połączeniu z 6-biegową przekładnią manualną oraz z układem napędowym Ford Intelligent All Wheel Drive;

stosowany zamiast tradycyjnej dźwigni hamulca poma-

ga również zmaksymalizować wolną przestrzeń i umieścić w niej regulowane uchwyty na kubki oraz głębokie schowki z miejscem na książki, zabawki i tablety. Jeszcze większy schowek z kołyskową pokrywą znajduje się pod deską rozdzielczą, a kolejny schowek umieszczony jest w górnej części deski rozdzielczej.



Nowy Edge debiutuje także w Europie z nową, mocną i paliwooszczędną wersją Bi-Turbo 2-litrowego silnika wysokoprężnego EcoBlue, połączonego z nową, ośmiobiegową automatyczną przekładnią, zapewniającą bezstresowe podróżowanie.

Wprowadzony w specyfikacjach usportowionej wersji ST-Line, nowy Edge prezentuje wyrazistszą stylistykę przedniej i tylnej części nadwozia, z szeroką siatkową kratą wlotu powietrza, dodatkami w kolorze nadwo-

Nowy PEUGEOT 508

Nowy PEUGEOT 508 zmienia wszystko. Zupełnie nowa konstrukcja - niska i bardziej kompaktowa, nowa sylwetka oraz spektakularne wnętrze z nową wersją PEUGEOT i-Cockpit®.



Na europejskim rynku sedanów po ponad dziesięcioletniej recesji, od czterech lat obserwujemy stagnację. Duże sedany odpierają ataki mnożących się ofert i typów nadwozi, w szczególności SUV-ów i cieszą się popularnością jedynie dzięki ofercie marek Premium, która często jest bardziej zróżnicowana i bardziej zdecydowana.

Dlatego projektanci nowego PEUGEOT 508 postawili sobie jasny cel odejścia od tradycyjnego czterodrzwiowego nadwozia z wyraźnie zarysowanym bagażnikiem na rzecz pięciodrzwiowego sedana nawiązującego linią do coupé.

Nowy PEUGEOT 508 zaskakuje dynamicznym wyglądem. Samochód jest niski - ma zaledwie 1,40 m, a jego płynne i aerodynamiczne linie nadwozia przypominają nadwozie coupé.

Z przodu delikatny grill z szachownicą jest umieszczony pomiędzy reflektorami wykonanymi w technologii Full LED. Pionowe, opali-

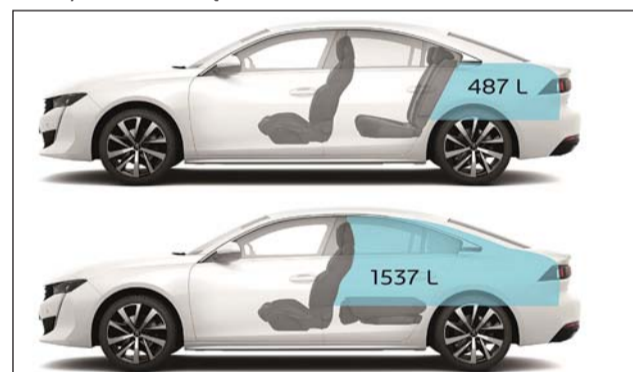
zujące światła do jazdy diennej LED tworzą nowy lecz niezwykle charakterystyczny dla marki układ. Ich smukłe i ostre linie obejmują jak nawiasy przód samochodu, biegnąc od reflektorów aż do wlotów powietrza w zderzaku.

Linia dachu jest niska, zgodnie z kanonami designu marek Premium. Samochód wydaje się wręcz kompaktowy, jego długość została ograniczona do 4,75 m. Niska linia szyb dodatkowo wyodrębnia sylwetkę i podkreśla bezramkowe drzwi. Poszczególne elementy nadwozia są idealnie

spasowane. Antena dachowa została usunięta i teraz jest wykonana w technologii nadruku na tylnej szybie.

Z tyłu w pierwszej kolejności uwagę zwracają tylne światła w technologii Full LED 3D dostosowujące jasność oświetlenia do dnia lub nocy.

Tył samochodu ujawnia również kolejne oryginalne rozwiązanie zastosowane w nowym PEUGEOT 508: pomysłowo zamaskowaną klapę bagażnika, która zapewnia optymalny dostęp do bagażnika o łącznej pojemności 487 litrów.



USI Spółdzielnia
Wielobranżowa

USI AUTO-MYJNIA



Adres:
Os. Piastowskie 117
61-166 Poznań
tel: 607 335 951
www.usi.com.pl

Czynne:
poniedziałek - piątek
7:00 - 21:00
sobota
9:00 - 16:00

Arkady Paweł Fiedler znowu w trasie

Podróżnik z Puszczykowa koło Poznania pokonał już 1500 kilometrów Nissanem LEAF przez Afrykę

Zaledwie tydzień wystarczył podróżnikowi Arkademu Pawłowi Fiedlerowi (wnukowi słynnego pisarza i podróżnika Arkadego Fiedlera) oraz towarzyszącemu mu fotografowi Albertowi Wójtowiczowi na pokonanie pierwszych 1500 kilometrów podczas pionierskiej wyprawy samochodem elektrycznym przez Afrykę. Po opuszczeniu RPA elektryzująca drużyna podróżuje przez Namibię, gdzie przekroczyła między innymi Zwrotnik Koziorożca.

Faktyczny start Electric Explorer African Challenge nastąpił 14 lutego, gdy po zakończeniu wszystkich formalności Arkady Paweł Fiedler, fotograf Albert Wójtowicz i ich nieodłączny towarzyszy na czterech kołach – zeroemisyjny Nissan LEAF – wyruszyli w drogę z Kapsztadu

dler, fotograf Albert Wójtowicz i ich nieodłączny towarzyszy na czterech kołach – zeroemisyjny Nissan LEAF – wyruszyli w drogę z Kapsztadu



www.kia.poznan.pl

Zawsze
na pierwszym planie.



RIO



The Power to Surprise

Nowa Kia Rio. Twój czas. Twoje zasady.

Uważasz, że życie to scena? Świetnie. Z nową Kia Rio na pewno przyciągniesz wzrok widzów. Wyrafinowany, subtelny design. Najnowsze technologie i systemy multimedialne. Zawsze będziecie w centrum uwagi i blasku reflektorów. A więc..... kurtyna w górę!

DELIK s.c.

ul. Składowa 17, 62-081 Przeźmierowo k. Poznania

T +48 61 670 50 20 F +48 61 670 50 20 W www.kia.poznan.pl



7 lat / 150 000 km gwarancji. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki określone są w książce gwarancyjnej. Każdy nowy samochód marki Kia, fabrycznie wyposażony w system nawigacji firmy LG, umożliwia korzystanie przez 7 lat z najnowszych wersji map bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

do Maroka i dalej – aż do samej Polski. **To pierwsza próba przejechania elektrycznym samochodem „Czarnego Łądu”.** Dlatego na początku uczestnicy wyprawy skupili się na metodycznym sprawdzeniu możliwości swojego elektrycznego pojazdu w afrykańskich warunkach.

- Pierwszy tydzień był swojego rodzaju oswojeniem się z podróżą. Było sporo wyzwań: szukanie miejsc do ładowania, zjadające baterię ogromne podjazdy, dające w kość szutry, tarka i kurz w Namibii oraz temperatura ponad 40 stopni. Cieszę się bardzo, że samochód sobie dobrze radzi. Jadąc oszczędnie osiągam nawet ponad 250 kilometrów na jednym ładowaniu – wspomina Arkady Paweł Fiedler.

Ładowanie auta podczas planowanych postojów – choć nadal pozostaje głównym wyzwaniem, przed jakim stają uczestnicy wyprawy – dotychczas przebiegało bez żadnych komplikacji. W każdym miejscu, w którym zatrzymał się „afrykański” LEAF, była możliwość podłączenia go do prądu. Swoje wsparcie na trasie potwierdził też Nissan – podróżnik ładował samochód u jednego z lokalnych dealerów marki w RPA.

Osiągnięte w ekstremalnych warunkach wyniki elektrycznego modelu pozwalają optymistycznie patrzeć w przyszłość w kontekście całej wyprawy. Po przejechaniu 1500 kilometrów, średnie zużycie energii wyniosło 10,4 kWh na 100 kilometrów. Zgodnie z relacjami podróż-

nika, przy skrajnie wysokich temperaturach i wymagających drogach, najdłuższy pokonany dystans na jednym ładowaniu wyniósł aż 253 kilometrów, czyli więcej niż wynosi homologowany zasięg pojazdu.

- Wyprawa samochodem przez Afrykę to jedno z najbardziej wymagających motoryzacyjnych wyzwań. Nigdy jednak nie zostało ono podjęte w samochodzie elektrycznym i dlatego podróż Arkadego Pawła Fiedlera jest taka niezwykła. W pewien sposób jest to również niepowtarzalne zwieńczenie historii pierwszej generacji Nissana LEAF, która została przetestowana przez setki tysięcy kierowców i stała się światowym numerem jeden. Za chwilę na drogach pojawi się druga generacja modelu, która oferować będzie jeszcze większy zasięg oraz komfort podróży – dodaje Dorota Pajączkowska, PR Manager marki Nissan w Polsce.

Pierwsze 1500 tysięcy kilometrów to zaledwie 10 procent planowanej trasy. Arkady Paweł Fiedler w swoim Nissanie LEAF opuścił już stolicę Namibii – Windhuk – i ruszył w dalszą drogę na północ Afryki. Za kilka dni powinien dotrzeć do kolejnej na trasie Angoli, gdzie samochód będzie się musiał „wspinać” po górzystych terenach powyżej 2000 metrów nad poziomem morza.

Warto przypomnieć, że podróżnik w 2014 roku „pokonał” bezdroża Afryki... „Maluchem”, przejeżdżając wówczas 16.000 kilometrów.



Dodatek Moto przygotował **TOMASZ MAŃKOWSKI**